**Dziś: pełna tabela loterji (na stronie 7-ej)**


# OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna 1.95 z odn. do domu 1.50 z odb. w Adm.

10 gr.

Rok VI. Kraków, Niedziela 21 czerwca 1936 r. Nr. 174


# Krwawa rewolta w Kownie

## W walkach z policją padło wielu zabitych i rannych robotników

PARYŻ, (PAT). Agencja Havasa donosi z Kowna: Onegdaj w południe robotnicy zorganizowali manifestację, protestując przeciwko postępowaniu policji podczas pogrzebu robotnika, który popełnił samobójstwo, zabiwszy uprzednio pracodawcę.

Policja była zmuszona kilkakrotnie do szarżowania i do użycia broni. Dotychczas niewiadomo, czy są zabici i ranni. Ruch w środku miasta został wstrzymany.

Większość robotników porzuciła wczoraj o godz. 12-ej pracę na 24 godziny, aby zaprotestować przeciw wystąpieniu policji na pogrzebie robotnika.

**BERLIN, (PAT). Z Kowna donoszą, że zaburzenia robotnicze trwały tam do godziny 19-ej, przybierając zwłaszcza w śródmieściu charakter zupełnej rewolty. Sklepy i kawiarnie były zamknięte. Policja aresztowała ok. 400 osób.**

**W godzinach wieczornych nastąpiło pewne uspokojenie, przyczem udało się policji wyprzeć demonstrantów z centrum miasta. Wszystkie mosty i dojścia z przedmieść do śródmieścia obsadzono silnemi oddziałami policji.**

**Przechodzenie z jednej dzielnicy miasta do drugiej jest wzbronione. Policja w celu rozpraszania demonstrantów stosowała gazy łzawiące. Z różnych dzielnic miasta dochodzą odgłosy wystrzałów. Liczba zabitych i rannych nie jest dotychczas ustalona.**

O godz. 20-ej policja kazała pozamykać bramy we wszystkich domach, ponieważ robotnicy zbierali się na podwórzach i stamtąd znienacka ruszali pochodami na miasto.

O godz. 21-ej zamknięto kawiarnie i restauracje. W wielu miejscach policja rozpraszała gromadzące się tłumy. Do szpitali przewieziono wieczorem 20 ranionych.

KRÓLEWIEC. (PAT) — Prasa tutejsza donosi z Kowna, że rozruchy na ulicach stolicy Litwy trwają w dalszym ciągu.

**Strajkujący robotnicy wznoszą barykady, ostrzeliwując się z poza nich. Strajk objął większość fabryk zarówno prywatnych jak i rządowych, m. in. drukarnię państwową.**

**Policja, uzbrojona w karabiny i kulomioty, odgrodziła centrum miasta od przedmieść, mimo to jednak złożona z 50 osób grupa strajkujących przedostała się na most na Wilji od strony przedmieścia Słoboda, próbując przerwać kordon policji, która jednak nacierający tłum odparła.**

**Również w pozostałych częściach miasta policja stacza nieustanne utarczki z demonstrantami, w wyniku czego jest już wielu rannych.**

**Aczkolwiek strajk ma charakter żywiołowy nieznane są ce kierują całym ruchem.** M. in. w kawiarniach i restauracjach zjawili się nieznani osobnicy, żądając od przedsiębiorców zwolnienia personelu dla wzięcia przezeń udziału w strajku. Policja aresztowała około 400 osób.

W Kownie krążą pogłoski, że obecne rozruchy spowodują ustąpienie min. Spraw Wewnętrznych oraz że policjanci, którzy w czwartek użyli broni, będą ukarani.

**PARYŻ. (PAT) — Z Kowna donoszą, że liczba rannych w czasie ostatnich zajść wynosi 14 osób ciężko i około 100 lekko. Wśród rannych znajduje się również 8 policjantów.**

**Komendat wojenny stolicy podał wczoraj rano do wiadomości, że w Kownie wprowadzony zostaje stan wyjątkowy.**

# Rząd angielski skapitulował

## i wypowiedział się za zniesieniem sankcyj przeciw Włochom

LONDYN, (PAT). Wobec przepełnionej Izby Gmin min. Eden złożył onegdaj swoje oświadczenie w sprawie polityki rządu brytyjskiego wobec zagadnienia sankcyj.

Eden zaznaczył na wstępie, że W. Brytanja brała dotychczas najpełniejszy udział w zbiorowej akcji sankcyjnej Ligi Narodów.

**Akcja brytyjska w styczniu r. b. doprowadziła do obowiązujących dziś jeszcze decyzyj na rzecz sankcyj. W. Brytanje szczyci się tą inicjatywą, która doprowadziła do jednomyślnej uchwały 52 państw świata. Obecnie jest obowiązkiem rządu brytyjskiego podjąć ponowną inicjatywę, która będzie na pewno ogólnie powitana przychylnie.**

**Zastanawiając się nad tem, co Liga Narodów powinna uczynić, Eden oświadczył, że — jego zdaniem — cel sankcyj nie został osiągnięty. W obliczeniach, co do okresu trwania zatargu poczyniono poważne omyłki i przypuszczając, że zatarg będzie trwał dłużej, aniżeli to istotnie się stało, sądzono, że sankcje będą zczasem skutecznie działały.**

### Nie osiągnęły celu

Dzisiaj trzeba się przyznać do tego, że **sankcje nie osiągnęły celu, dla którego je wprowadzono. Na terytorjum dawnej Abisynji żaden rząd abisyński nie istnieje.** O ile Liga Narodów chce podjąć akcję, aby przywrócić dawny stan rzeczy, to **musi się zdecydować na akcję zbrojną, która konsekwentnie doprowadzić musi do wojny na Morzu Śródziemnem. Ani Liga Narodów, ani W. Brytanja wojny takiej sobie nie życzą.**

**Rząd brytyjski nie żałuje podjętych przez siebie usiłowań. Niema żadnego powodu do przepraszania z racji podjętej przez nas akcji. Postępowanie nasze, jak i Ligi Narodów, wobec aktu agresji, jako takiego, było uzasadnione i nie może podlegać zasadniczo ani zmianie, ani rewizji. Ale rząd brytyjski doszedł obecnie do przekonania, że utrzymywanie zarządzeń sankcyjnych nie odpowiada więcej swoim celom. Utrzymywanie sankcyj nie przywróci dawnej pozycji Abisynji. Nikt zaś nie ma zamiaru podjęcia z racji Abisynji akcji zbrojuej. Nie należy dopuścić do tego aby sankcje doprowadziły do ogólnego zamieszania.**

**Wypowiadając się w imieniu rządu brytyjskiego za zniesieniem sankcyj min. Eden podkreślił, że decyzja w tej mierze należy do Ligi Narodów.**

Rozważając sprawę przyszłości Ligi Narodów min. Eden zaznaczył, że zagadnienie to ulec winno poważnemu i pilnemu zbadaniu przez Ligę, ale dopiero po zlikwidowaniu sankcyj.

Rząd brytyjski jest stanowczo tego zdania, że Liga Narodów powinna trwać. Fakt, że podjęto pewne usiłowania w zakresie sankcyj, które się nie bardzo udały, bynajmniej nie dowodzi, że należy organizację Ligi Narodńw porzucić.

**W zakończeniu przemówienia Eden zatrzymał się na rokowaniach z Niemcami i, streszczając wszystkie kroki brytyjskie, prowadzące do porozumienia z Niemcami stwierdził, że Niemcy prowadzą politykę gry na zwłokę. Od stanowiska Niemiec wobec wschodniej Europy oraz od stanowiska ich wobec istniejącego w Europie stanu faktycznego zależy przyszłość Europy. Pozytywna odpowiedź Niemiec w obu tych sprawach stałaby się sygnałem przywrócenia w Europie zaufania.**

Po przemówieniu min. Edena zabrał głos zastępca przywódcy opozycji Labour-Party Artur Greenwood, składając rezolucję o skreśleniu z budżetu Min. Spraw Zagranicznych symbolicznych 100 funtów st.

**Popierając swój wniosek, Greenwood oświadczył: „Miljony ludzi ze zdziwieniem wysłuchają deklaracji min. Edena, wywoła ona w nich nczucia wstydu i konsternacji. Wystarczy porównać nczucia szlachetne, którym rząd dał wyraz przed paru miesiącami, ze stanowiskiem, obecnie zajętem przez rząd, wywołującem nczucia pogardy.**

**Rząd nie dochował wiary wobec własnej odezwy przedwyborczej i popełnił akt największej w historji Anglji zdrady.**

**Premjer i jego koledzy wyrzucili się poza nawias szacunku ludzi myślących. Rząd winien mieć odwagę odejścia od władzy i zrobienia miejsca dla tych, którzy są gotowi swoje zasady wystawic na próbę".**

W imieniu opozycji liberalnej zabrał głos Lloyd George. Oświadcza on: „Min. Eden jedzie do Genewy, aby rozbić Ligę Narodów. Szeregi Ligi nie są złamane, Eden chce to dopiero uczynić i poderwać autorytet Ligi.

**Nigdy nie zdarzyło mi się, abym słyszał ministra brytyjskiego, zajmującego najważniejsze stanowisko po premjerze, któryby przyszedł do Izby Gmin z oświadczeniem, że W. Brytanja jest pobita i że musi wyrzec się inicjatywy, którą podjęła.**

Byliśmy dziś świadkami tchórzliwej kapitulacji. Oto tchórze!"—zakończył, wskazując palcem na ławy ministrów.

**Po przemówieniu premjera Baldwina przywódca Labour-Party Attlee zapowiedział złożenie wniosku o votum nieufności dla rządu. Dyskusję nad tym wnioskiem odłożono do wtorku dnia 23 b.m.**

### Zredukowany urzędnik Ubezpieczalni łódzkiej

# zranił ciężko dyrektora naczel.

## a drugą kulą odebrał sobie życie

Onegdaj o godz. 15.10 do wychodzącego z głównego gmachu Ubezpieczalni Społecznej dyrektora naczelnego ubezpieczalni w Łodzi, p. Wąsowicza, zbliżył się zredukowany biuralista Ubezpieczalni, niejaki Aleksander Macander i, wyciągnąwszy rewolwer, strzelił do niego.

**Dyr. Wąsowicz został ciężko ranny w szyję.** Pierwszej pomocy udzielił mu wychodzący w jego towarzystwie nacz. lekarz Ubezpieczalni dr. Garduła.

Pogotowie przewiozło dyr. Wąsowicza w stanie ciężkim do szpitala św. Rodziny.

Zabójca, bezpośrednio po oddaniu strzału do dyr. Wąsowicza, strzelił do siebie, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki jego zabezpieczono do przybycia prokuratora i władz śledczych.

W ostatniej chwili donoszą, że ofiara zamachu rewolwerowego, dyrektor naczelny łódzkiej Ubezpieczalni Społecznej, dyr. Michał Wąsowicz zmarł około godz. 21-ej.

# Ligi faszystowskie we Francji

## dekretem prezydenta zostały rozwiązane

PARYŻ, (PAT). Rada ministrów przedstawiła do podpisu prezydenta Lebruna dekrety o rozwiązaniu lig faszystowskich. Pozatem przedstawiono do zatwierdzenia Lebruna projekt ustawy o organizacji rachunkowości publicznej, projekt ustawy o karach za ukrywanie mienia zagranicą, projekt ustawy o reorganizacji Banku Francji.

Prezydent Lebrun zatwierdził projekt stworzenia narodowego urzędu zbożowego.

# Strajk urzędników w Barcelonie

MADRYT, (PAT). W wyniku ogłoszonego onegdaj w Barcelonie strajku urzędników i pracowników, wszystkie sklepy i biura były od rana zamknięte. Miasto ma wygląd świąteczny. Otwarte są kawiarnie, restauracje, sklepy spożywcze i tytoniowe.

Na mieście było kilka zajść. Aresztowano około 40 osób. Również i w okręgu barcelońskim szerzy sie ruch strajkowy.

## Wesoły kącik

### Przewóz teściowej

Pan Zajczyk westchnął ciężko i spojrzał zmęczonym wzrokiem na swego towarzysza kawiarnianego.

— Pan się pyta dlaczego tak źle wyglądam?... Dwa tygodnie byłem w podróży, nie wychodziłem prawie z wagonu.

— Jeździł pan za interesami?

— Nie! Jechałem na letnisko.

— Dwa tygodnie?... Gdzie to jest? Strasznie daleko!...

— Jakie daleko! 20 kilometrów od Warszawy. Normalnie się jedzie 40 minut...

— Więc dlaczego pan jechał dwa tygodnie?

— Bo jechałem z teściową... Zaraz panu wszystko opowiem... To jest cały dramat. Każdy ma teściową. I pan ma, i ten ma, i tamten ma, ale nikt nie ma tyle teściowej, co ja! Czy pan wie ile ja mam teściowej?... 170 kilo!... Dużo, co?...

W tym roku moja żona z dziećmi wyjechały wcześniej na letnisko, a ja zostałem z teściową.

Jak się zrobiły upały, dzieci zaczęły pisać, żeby koniecznie babcia przyjechała, żebym koniecznie przywiózł babcię.

Bo, jak już panu powiedziałem, moja teściowa jest bardzo gruba. I gdy ona usiądzie na plaży, to od niej pada taki wielki cień, że cała rodzina może się schronić przed słońcem... Na plaży w upalne dni to jest wielka wygoda i dlatego dzieci pisały, żeby przywieźć babcię..

Ale łatwo powiedzieć „przywieźć", zrobić jest trudniej... Pan nie ma pojęcia, co ja się nacierpiałem...

Najpierw trzeba się dostać na dworzec. O tramwaju mowy niema, ona w żaden sposób nie wlizie. Dorożkarze na widok mojej teściowej odrazu uciekają. Nawet gadać nie chcą. Szoferzy to samo.

— Dla pani starszej — mówią — trzeba ciężarówkę. Osobowa maszyna nie wytrzyma.

Musiałem lecieć na Plac Grzybowski, gdzie stoją platformy. I nareszcie załadowałem mamunię na dwukonną platformę i zawiozłem na dworzec.

Na wszelki wypadek kupiłem dla niej dwa bilety. Ja wiem? Mogę się przyczepić.

Ciągnę ją na peron, przy wyjściu bileter nie chce przepuścić.

— Ta pani — powiada — do osobowego nie wlizie. Trzeba ją na bagaż oddać.

Rozumie pan?... Za pięć minut odchodzi pociąg, a tu mi robią trudności!

Poleciałem do naczelnika, stacji, zacząłem płakać, że jeżeli nie dadzą mi wywieźć teściowej, popełnię samobójstwo.

Wzruszył się i pozwolił mi, ale pod warunkiem, że jeżeli się w przedziale nie zmieści, to się ją na węglarce ulokuje.

Wyszliśmy na peron. Cztrech tragarzy wpychało ją do przedziału. Jak jeden bok prze cisnął się przez drzwi, to drugi wyłaził.

Nareszcie ją wcisnęli... Pociąg ruszył...

Przyjeżdżamy na miejsce i tu się dopiero zaczął najgorszy dramat. Wcisnąć do przedziału się udało, ale wycisnąć nie można! W żaden sposób nie może wyliźć... Rozwalić drzwi?... Naczelnik stacji nie pozwala. Chyba żebym zapłacił za cały wagon.

Co miałem zrobić? Wykupiłem dwa dwutygodniowe bilety i przez dwa tygodnie jeździłem z teściową tam i z powrotem, tam i z powrotem... Raz tylko na dzień dostawała sucharki i wodę... Po 2-ch tygodniach tak schudła, że już mogła wyjść z przedziału.

Ale moje dzieci mają zmartwienie, bo już cień, który babcia rzuca nie jest taki duży.

**Napoleon Sądek.**

# Na 86 pytań w sprawie terorystów

## ma odpowiedzieć lwowski sąd przysięgłych

Na wczorajszej rozprawie przeciw Banderze i towarzyszom sąd ogłosił postanowienie co do wniosków stron, dotyczących pytań, jakie postawione będą sędziom przysięgłym. Sąd oddalił wniosek zastępcy adw. Starosolskiego, dotyczący wszystkich oskarżonych.

Natomiast sąd dopuścił wniosek prokuratora o postawienie w sprawie Myhala pytań co do zmniejszonej jego poczytalności i co do osk. Senkiwa o niepoczytalność, wniosek obrony, idące w tym kierunku, że Bandera, Pidhajny i Zarycka przez podłożenie bomby w redakcji „Pracia" nie zmierzali do spowodowania niebezpieczeństwa dla życia ludzkiego, lecz do uszkodzenia cudzego mienia.

Odczytano następnie sformułowane pytania, których jest razem 86.

Na zakończenie przewodniczący sędzia Dysiewicz ogłosił, że ze względu na mający się w Warszawie odbyć w poniedziałek proces kasacyjny Bandery i tow. w sprawie zabójstwa min. Pierackiego, rozprawa będzie przerwana do wtorku rano.

# Wczorajsze zaćmienie słońca

## wywołało ochłodzenie, które stopniowo wzrastało

Wczoraj rano nastąpiło zaćmienie słońca. Cień księżyca szerokości 130 km. przesłonił ziemię od Morza Śródziemnego do Oceanu Spokojnego. Niezwykle to zjawisko obserwowało 44 specjalnych wypraw naukowych, które rozmieściły się na trasie całkowitego zaćmienia słońca.

W pracach naukowych brały również udział trzy polskie ekspedycje, które rozmieściły się w Grecji, na Syberji i Japonji. Pogoda na trasie całkowitego zaćmienia była doskonała, tak że uczeni mogli prowadzić swoje badania.

W Polsce zaćmienie słońca było tylko częściowe. W Warszawie rozpoczęło się ono o godzinie 4-ej minut 18 i trwało aż do 6-ej minut 5. Obok astronomów, którzy obserwowali zaćmienie słońca, niecodzienne zjawisko to ściągnęło mimo wczesnej pory wielu ciekawskich.

Największa ilość ludzi zebrała się w Warszawie na wybrzeżu Kościuszkowskiem.

W miarę jak cień księżyca nakrywał słońce robiło się coraz bardziej chłodno. Słońce było w 71% zasłonięte. Ludzie odczuli wówczas chłód.

Warszawskie obserwatorjum astronomiczne dokonało przeszło tysiąc zdjęć fotograficznych. Oczywiście, że dokonane one zostały zapomocą odpowiednio przystosowanego aparatu.

Ostatnie częściowe zaćmienie słońca było widoczne w Warszawie 21 sierpnia 1914 r., zaś następne będzie widoczne dopiero 30 czerwca 1954 r. Całkowite zaćmienie słońca natomiast było widoczne w Warszawie 12 sierpnia 1654.

# Rozwiązanie Str. Nar. w Kościanie

W dniu wczorajszym starosta powiatowy kościański rozwiązał na terenie pow. kościańskiego wszystkie jednostki organizacyjne Stronnictwa Narodowego oraz wszystkie obwody i koła Str. Narod.

Decyzja zaopatrzona jest w uzasadnienie następujące: Na przestrzeni czasu od listopada 1935 r. do końca marca roku 1936 miał miejsce na terenie powiatu kościańskiego szereg wypadków podrzucania do mieszkań różnych osób materjałów wybuchowych, niszczących mienie i zagrażających życiu.

Przeprowadzone w związku z temi wypadkami dochodzenia ustaliły ponad wątpliwość, że zamachów tych dokonali, względnie czynny w nich brali udział członkowie Stronnictwa Narodowego.

Ponieważ zapadły w tej sprawie w dn. 19 czerwca 1936 roku wyrok zamiejscowego wydz. karnego poznańskiego Sądu Okr. w Lesznie potwierdził to w całej rozciągłości, należało orzec rozwiązanie wszystkich jednostek organizacyjnych stronnictwa narodowego.

# Senat przystąpił do pracy

## nad ustawami, uchwalonemi przez Sejm

W dniu wczorajszym kancelarja Sejmu przesłała do Senatu uchwalone na onegdajszem posiedzeniu Sejmu projekty ustaw.

Komisje senackie przystąpiły natychmiast do pracy. Wczoraj obradowała więc komisja nad zmianą ustawy budowlanej oraz rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o granicach Państwa. Sprawa pełnomocnictw znajdzie się na porządku dziennym dopiero dziś.

Plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się w najbliższy wtorek. Nie jest wykluczone, że obrady Senatu potrwają, podobnie jak obrady Sejmu, dwa dni. O ile Senat wprowadzi jakieś zmiany do uchwalonych przez Sejm projektów ustaw, wówczas odbędzie się jeszcze jedno, ostatnie, posiedzenie Sejmu dla załatwienia senackich poprawek.

W tych warunkach zamknięcie sesji nadzwyczajnej nastąpić będzie mogło dopiero pod koniec przyszłego tygodnia.

# Barykady, wzniesione w fabryce

## 14 rannych po zażartej walce

KENT (Stan Ohio) PAT. W fabryce metalurgicznej doszło do zajść pomiędzy strajkującymi a robotnikami, przybyłymi do pracy. Strajkujący zabrali swym przeciwnikom broń i ukryli się za barykadami. Doszło do strzelaniny, która trwała 6 godzin. W wyniku jej 14 osób zostało rannych, w tem dwie śmiertelnie.

### Dyplomaci opuszczają Addis-Abebę

ADDIIS ABEBA. (PAT). — Agencja Stefani donosi: „Były poseł brytyjski w Addis Abebie, sir Sidney Barton wraz z małżonką wyjechał onegdaj zrana do Dżibuti, skąd odpłynie do Marsylji. Były charge d'affaires japoński wyjedzie z Addis Abeby w sobotę. Przewidywany jest też wyjazd byłego posła francuskiego".

### Lotnicy polscy w Tel-Avivie

Wczoraj po południu major Ziembicki i towarzyszący mu inż. Drzewiecki wylądowali na RWD w Tel - Avivie, witani przez tłumy publiczności. Major Ziembicki oświadczył, iż cieszy się, że jest pierwszym lotnikiem polskim, który wylądował w Tel-Avivie.

# Polała się krew w Chinach

HANKOU, (PAT). — Według doniesień z Czang-Sza, wojska rządowe starły się w okolicach Ki-Yang w prowincji Hunan z wojskami prowincji Kwang - Si. Szczegółów brak.

Jak donoszą z Nan-Czang, wojska kwantuńskie poruszyły się o 40 klm. wgłąb Kwang-Si i zajęły miejscowości Czang-King i An-Ynan.

## GIEŁDA

### pieniężna

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach niewielkich. Bank Polski płacił za waluty obce: dolary amerykańskie 5.29, kanadyjskie 5.26, franki francuskie 34.92, szwajcarskie 171.65, belgi belgijskie 89.70, funty angielskie 26.62, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 19.50, liry włoskie 33, marki niemieckie 132, niemieckie w srebrze 140. Dla akcyj tendencja była mocniejsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 104, Cukier 28.50, Lilpopy 12, Norblin 49 (+200), Ostrowieckie 30 (+150), Starachowice 34 — 33.75 — 34 (—25). Drobna tranzakcja dokonana a nienotowana: Modrzejowem po 5.75.

# Wyrok na terorystów z Leszna

## 10 oskarżonych zostało uniewinnionych

Wczoraj o godz. 3-ej nad ranem w Lesznie ogłoszono został wyrok w procesie terorystów ze Stronnictwa Narodowego.

Główni oskarżeni skazani zostali na następujące kary: Walkowski na 2 lata więzienia, Dudziński i Pajkert na 1 rok i 8 miesięcy, Odulakowski, Ostrowski, Domagalski, Bernacki i Pabjańczyk—na 1 rok i 4 mies., Władysław Łuczak i Robert Kozak na 1 rok i 6 mies., oraz Wilhelm Kozak, Franciszek Szłapka i Kowalski na 1 rok.

Oskarżeni: Włodarczyk, Wolny, Wojciechowski, Stachowiak, Antoni Łuczak, Kucner, Szymański, Dudziak, Stron i Grzelczak zostali uniewinnieni.

# Wstrząsająca katastrofa lotnicza

## Pasażerowie i załoga straszliwie zmasakrowana

OSLO (PAT). — Szczegóły wstrząsającej katastrofy, której uległ samolot pasażerski „Havorn" w Norwegji przedstawiają się następująco:

Wieśniacy maleńkiej wioski Lifjord w północno - zachodniej części znanego Sognefjordu, pracujący na polu, usłyszeli hałas motoru i ujrzeli samolot, wchodzący w małą chmurę. W chwilę potem usłyszeli huk i zobaczyli palący się samolot spadający po zboczu groźnej skały Lihesten.

Niezwłocznie zorganizowano ekspedycję ratunkową, która znalazła dwa zniekształcone trupy i worek z pocztą z napisem „Havorn". Dostęp jednak do miejsca katastrofy okazał się niemożliwy. Góra Lihesten wznosi się na wysokości 700 metrów i bardzo stromo spada do morza. Dopiero przybyła z Bergen statkiem ekspedycja ratunkowa ze specjalnemi przyrządami mogła nieco więcej zdziałać.

Znaleziono jeszcze 2 trupy na dnie głębokiej przepaści, zupełnie niedostępnej, ujrzano rozbity na dwoje kadłub samolotu zupełnie zwęglony, na zboczu góry zaś leżały odłamki samolotu.

Po kilkunastu godzinach wytężonej pracy nie udało się dotrzeć nawet wpobliże kadłuba. Zrezygnowano wobec tego z dalszych prób, ekspedycje doszły do przekonania, że osoby, które zostały w samolocie spaliły się na popiół. Ciała 4 nieszczęśliwych, w których z największym trudem rozpoznano 3 ludzi z załogi i 1 pasażera, przewieziono do Bergen.

Tocząc się na przestrzeni kilkuset metrów po skałach wdół, wyrzuceni widocznie przy uderzeniu samolotu o skałę, zostali w straszliwy sposób zmasakrowani, nie zostało na nich ani strzępu ubrania.

# Czy Polsce może grozić wojna?

# Każdy powinien wziąć udział w ankiecie!

1. Czy Polsce może grozić wojna?
2. Na czyją pomoc możemy liczyć?
3. W razie wybuchu wojny europejskiej jakie stanowisko powinna zająć Polska?
4. Jakie państwo, zdaniem Twojem, wojnę rozpocznie?
5. W jaki sposób Polska może uniknąć wojny?
6. Co każdy z nas winien uczynić dla wzmocnienia pogotowia wojennego Polski?

**P. „Eska“ z Warszawy, odpowiadając na naszą ankietę, pisze:**

Polsce nietylko może grozić, ale grozi wojna ze strony Niemiec, lub Sowietów.

Sowiety są obecnie b. wrogie Polsce tak, że wojnę wydałyby jej chętnie, ale obawiają się Japonji oraz wewnętrznych komplikacyj. Japonja jest czasowo wyczerpana, ale wespół z innem państwem wojnę z Sowietami poprowadziłaby.

Najpewniej grozi Polsce wojna ze strony Niemiec. Jeżeli już nie Polsce, to innym państwom z niemi graniczącym (Litwa, Czechosłowacja). W każdym wypadku Polska powinna odrazu wystąpić czynnie przeciw Niemcom, gdyż każde przesunięcie ich granicy na wschód, każdy wzrost ich potęgi jest dla Polski wysoce niebezpieczny.

W razie przyszłej wojny, prócz wojny Niemiec z którymkolwiek sąsiadem Polska powinna pozostać neutralna.

Obecnie tak się złożyło, że na solidną pomoc żadnego państwa liczyć nie możemy, gdyż każde państwo dbać będzie tylko o własne granice, a przelewać krew za cudzą sprawę nikomu się nie uśmiecha.

W razie wojny polsko-niemieckiej pomogłyby nam Sowiety (ale, Boże broń nas od takiej pomocy!) i po długiem wahaniu Francja, możliwie z Czechosłowacją. W razie wojny polsko-sowieckiej pomogłyby nam Niemcy, Rumunja i Japonja.

Najbardziej dzisiaj zagrożona jest Francja — i wydaje się wysoce prawdopodobnem, że Niemcy dzisiaj całą swą uwagę na nią skierowały — obawiam się, że Niemcy zechcą odegrać rolę naprawiaczy i w imię najwznioślejszych zasad zajmować będą tereny Francji — lecz czy to wyjdzie im na zdrowie jest bardzo wątpliwe — bo i tam zaczyna się powolny ferment, jak zresztą w każdem środowisku, gdzie kieruje despotyczny szablon.

Lecz Niemcy mają nietylko żal do Francji, oni żywią urazę do całego świata — kwestja kolonij — Pomorza, Poznańskego i Gdańska — stoi ciągle otworem, więc tylko ze strony Niemiec oczekiwać należy niespodzianek.

A jeśli Niemcy wywołają nową wojnę — to na pewno przegrają ją i zejść mogą w Europie do państwa małego o ziemiach rdzennie niemieckich i wtedy to nastąpi pierwszy, ostatni, ale dokładny rozbiór Niemiec.

Wówczas, gdy w Europie wybuchnie wojna, Polska jako leżąca na trakcie ludów — nie uniknie jej i niestety bodaj najważniejsze fragmenty tej rozegrają się na ziemi naszej. Z tego powinniśmy sobie dokładnie zdawać sprawę i konsekwentnie przemyśleć i sposobić obronę; jednoczyć się w jeden wielki obóz Obrony Państwa — dobrowolnie opodatkowując się na ten cel. Silna armja i karne uświadomione społeczeństwo — to bastjon do niezdobycia.

**W numerze jutrzejszym dalszy ciąg ankiety.**



## RADJO

### ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“, 6.33 Gimnastyka, 6.50 Muzyka poranna z płyt, 7.20 Dziennik poranny, 7.30 Program na dzisiaj, 7.35 „Parę informacyj“, 7.40 Utwory Jerzego Bizet'a, 8.00 Audycja dla szkół, 8.10 Audycja dla poborowych, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego, 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego, 12.55 „Przegląd prasy rolniczej“, 13.05 Dziennik południowy, 14.30 Koncert muzyki włoskiej, 15.30 Wiadomości gospodarcze, 15.45 „Żegnamy stary szkolny rok“, 16.00 Koncert solistów, 16.45 „Światła i cienie Gdyni“ — pogadanka, 17.00 „Zmodernizowany Strauss“ — Radjo-kabaret z płyt, 17.30 Utwory fortepianowe, 17.50 „Schronisko na Ostrowiu Lednickim“ — reportaż, 18.00 „Nasz program“, 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy“, 18.15 Koncert reklamowy, 18.50 Pogadanka aktualna, 19.00 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego, 19.45 Dwie rapsodje Debussy'ego, 20.10 Audycja dla Polaków zagranicą: „Wianki na Wiśle“, 20.45 „Halka“ (Transmisja z Rzymu), 23.30 Jazz melodyjny. Zakończenie audycji o godz. 24-ej.

# Stworzyć kadry pracy

## z programem wyszkolenia wojskowego

Polska może uniknąć wojny tylko przez dobre przygotowanie się do niej.

1) Szczególną uwagę powinno się zwrócić na lotnictwo rozbudowując je jakościowo i ilościowo.

2) Przygotować ludność cywilną do wojny powietrznej.

3) Stworzyć kadry pracy w każdem województwie z tem, że połowa dnia szłaby na roboty publiczne, druga połowa na ćwiczenia wojskowe.

4) Rozbudować szkoły szkolące pilotów.

5) Organizacje Przysposobień Wojskowych uczynić apolitycznemi. Przysposobienie wojskowe winno objąć wszystkie organizacje młodzieży polskiej (miejskie i wiejskie). Organizacje zajmujące się zbieraniem funduszów na cele obrony państwa winny administrację posiadać bezpłatną, by wszystkie pieniądze zebrane szły na cel przeznaczony.

Dla wzmocnienia pogotowia wojennego Polski, każdy Polak winien przejść przeszkolenie wojskowe i być obeznanym z obroną przeciwlotniczą. Zaprzestać polityki partyjnictwa, a zjednoczyć się w pracy dla dobra narodu polskiego, a Rząd winien współdziałać z narodem.

# Wojna wyjściem z błędnego koła

**Pewien Czytelnik warszawski, który listu nie zaopatrzył w podpis, wypowiada takie spostrzeżenia:**

Zagadnienie wojny jest tak starem — jak starym jest świat.

W dobie obecnej — w chwili natężonej depresji gospodarczej i związanej z nią klęską bezrobocia—każde państwo pragnie wojny, jako wyjście z błędnego koła, lecz nikt nie ma odwagi przyjąć na siebie odpowiedzialności za jej skutki.

Klęską ekonomiczną w Europie najwięcej dotknięte są Niemcy — bo przeszły dużo wstrząsów politycznych — a przygotowania „odwetowe“ pochłonęły ogromne kapitały — kosztem życia gospodarczego — one więc pierwsze rozniosą pożogę wojenną na cały świat.

Jeśli spojrzymy na wypadki w Europie, wstecz od r. 1918 — to stwierdzimy, że prawie tylko Niemcy polityką faktów dokonanych pragnęli wywołać dyskusję „armat i karabinów maszynowych“, lecz dotychczas bezskutecznie.

Rosja sowiecka, w której komunizm jest już w agonji, nie może angażować się w imprezy wojenne, bo to byłoby przyśpieszeniem końca komunizmu — a równocześnie otrzeźwieniem całego świata, który więcej z zasady, niż z przekonania hołduje tym ideom i to tylko wtedy, gdy tu i ówdzie są chwilowo dla celów osobistych potrzebne.

# Proces o zajścia w Przytyku

## Wczoraj zabrał głos prokurator

Po jednodniowej przerwie proces o zajścia w Przytyku podjęty został wczoraj o godz. 8.30. Ławy obrońców, prasy i publiczności wypełnione są do ostatniego miejsca.

Przewodniczący udziela głosu prokuratorowi Dutkiewiczowi. Na wstępie swego przemówienia oskarżyciel publiczny zaznaczył, że sprawa zajść w Przytyku odbija się szerokiem echem w całym kraju, gdyż na rozprawie tej poruszane zostają zagadnienia niezmiernie aktualne, interesujące szerokie koła społeczeństwa. Przedmiotem procesu są bowiem przestępstwa szczególnie niebezpieczne dla spokoju publicznego i całego państwa, a po przewodzie sądowym teza aktu oskarżenia zyskała całkowite potwierdzenie.

Następnie prokurator zobrazował obszernie tło zajść, którem było niewątpliwie napięcie między ludnością chrześcijańską i żydowską, szczególnie zaostrzone po wypadkach w Odrzywole, gdzie stanowcze wystąpienie policji stwierdziło wolę państwa do ukrócenia wszelkiego rodzaju przejawów walki, wkraczających w zakres prawa karnego.

Obawy, aby podobne wypadki nie przeniosły się do Przytyku, spowodowały, że jednostki energiczniejsze wśród ludności żydowskiej dążyły do zapewnienia sobie samoobrony. W ten sposób, że prywatnie, indywidualnie, lecz nielegalnie zaopatrywano się w broń.

Pozatem drugim ważnym momentem był bojkot. Niewątpliwie, uderzając w interesy ludności żydowskiej, wywołał on wśród niej rozgoryczenie, z drugiej zaś strony powodzenie akcji bojkotowej wpłynęło na zwiększenie jej intensywności. Bojkot poparty był pozatem aktami teroru, stosowanemi tak względem ludności żydowskiej, jak i względem tych, którzy kupowali u żydów.

Wszystko to wytworzyło napięcie między obu odłamami ludności, które wyraziło się wreszcie w znanych zajściach 9 marca.

Prokurator opisuje tu rolę policji w tych zajściach, poczem szeroko odmalowuje wypadki na Rynku i na ul. Warszawskiej, omawiając kolejno udział w nich każdego oskarżonego.

Przechodząc do grupy oskarżonych żydów, prokurator, uzasadniając swe stanowisko, zrzeka się oskarżenia w stosunku do Jankla Hirszcwajga, gdyż udział jego w zajściach nie został w zeznaniach świadków dostatecznie ustalony.

Obszerny ustęp przemówienia poświęcił również prokurator Lesce, oskarżonemu o zabójstwo Stanisława Wieśniaka. Prokurator stwierdził mianowicie, że mimo odmiennej tezy obrony, wina osk. Leski nie ulega wątpliwości. Leska, strzelając, działał nie w chęci obrony, lecz z zemsty, która pociągnęła za sobą śmierć człowieka i spowodowała natychmiastowy wzrost naprężenia i nienawiści. Tłum, podżegany przez prowodyrów, zaczął mścić się za przelaną krew i demolować sklepy i mieszkania żydowskie, bijąc kryjących się tam mieszkańców.

# Robotnicy belgijscy wznoszą barykady

## W Belgji szerzą się rozruchy strajkowe

BRUKSELA, (PAT). Onegdaj wieczorem w Monsville doszło do poważnych zajść. Wpobliżu Domu Ludowego dano strzały w kierunku oddziału żandarmów, którzy odpowiedzieli również ogniem. Pewna stara kobieta, znajdująca się wpobliżu, zmarła ze strachu. Zabłąkana kula trafiła jednego ze strajkujących.

Żandarmi wtargnęli do Domu Ludowego, usuwając wszystkie znajdujące się tam osoby i aresztując pewną ich liczbę. Aresztowanych umieszczono na samochodzie ciężarowym.

Wkrótce potem strajkujący udali się na innym samochodzie za żandarmami, usiłując uwolnić aresztowanych. Salwa w powietrze, dana przez żandarmerję powstrzymała robotników od dalszej akcji.

Na wiadomość o zajściach w Monsville robotnicy w miejscowościach Jemappes, Quaregnon i Cuesme ustawili na ulicach barykady, które jednak żandarmerja po pewnym czasie usunęła, opanowując sytuację. Aresztowano kilku robotników przybyłych z Waremme, aby nakłonić do strajku robotników w St. Rond.

W Leodjum na zebraniu górników postanowiono prowadzić strajk przynajmniej do soboty, w którym to dniu ma zapaść decyzja komisji parytetycznej. W całym kraju dokonano licznych aresztowań.

Dziennik socjalistyczny „Le Peuple“ oblicza liczbę strajkujących w całej Belgji na 350 do 400 tysięcy ludzi.

### Senat na nocnem posiedzeniu uchwalił

# 40-godz. tydzień pracy we Francji

PARYŻ. (PAT) — Senat na posiedzeniu nocnem uchwalił ustawę o 40-godzinnym tygodniu pracy 182 głosami przeciwko 83.

Poprawka radykała Lemery domagająca się odroczenia wejścia w życie tej ustawy do czasu uchwalenia tej reformy przez Międzynarodowe Biuro Pracy i główniejsze państwa przemysłowe, została odrzucona 171 głosami przeciwko 97.

Premjer Blum wystąpił energicznie przeciwko tej poprawce, oświadczając, iż ma ona na celu spaczenie całego projektu, nad którym senat tak długo obradował.

# Parowiec, zamieniony na więzienie

## W Hiszpanji trwają walki bratobójcze

MADRYT, (PAT). — W Santander nieznani sprawcy zastrzelili dwóch członków partyj prawicowych. Wkrótce potem ciężko zraniono członka partji lewicowej.

W Valladolid nieznani osobnicy zaczęli strzelać w kawiarni, zabijając dwie osoby i ciężko raniąc 5. W tym samym czasie w innej kawiarni zraniono jedną osobę. Ranni należą do stronnictw lewicowych. Jak przypuszczają, organizacje robotnicze na znak protestu ogłoszą strajk

Wobec uznania strajku w Kadyksie za nielegalny, wzmogła się liczba aresztowań. Władze zarekwirowały parowiec „Miralles“, który służyć będzie za wiezienie.

# Mecz Schmelling — Louis

## został odłożony z powodu burzy

NOWY JORK (PAT). — Silne burze i ulewne deszcze, które spowodowały już odłożenie meczu bokserskiego pomiędzy Schmellingiem a Louisem, wyrządziły bardzo znaczne szkody w samym Nowym Jorku i w środkowej części stanu nowojorskiego. Zbiory można uważać za zupełnie stracone.

# Krwawa szajka bandycka

## została schwytana przez policję

Policja kielecka ukończyła już dochodzenia w sprawie napadu rabunkowego na rodzinę Pinkusa Pancera we wsi Niemice pow. Opatowskiego, gdzie bandyci, uzbrojeni w siekierę i bagnet, zamordowali dorosłą córkę Pancera, a poranili ciężko Pancera i jego żonę.

Napadu rabunkowego dokonali Wł. Redlich ze wsi Duklany oraz Jan Sas i Jan Żyba ze wsi Michałów. Bandytów aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

# Handlarz żywym towarem

## skazany na 30 lat więzienia

NOWY JORK (PAT). — Trybunał tutejszy skazał na 30 lat więzienia niejakiego Charles Luciano, kierownika szeroko rozgałęzionej organizacji handlu kobietami, który osiągał corocznie ze swego procederu miljonowe zyski.

Skazanie Luciano jednego z głównych przywódców świata kryminalnego w Nowym Jorku uważane jest za doniosły etap walki, prowadzonej z gangsterami przez departament sprawiedliwości federalnej.



# Kobieta pragnie miłości...



## Tragiczne dzieje dwóch sióstr, kochających jednego mężczyznę

Danusia zapewniła siostrę:

— O, mój narzeczony kocha mnie bardzo! Jestem tego najzupełniej pewna i panna Lerska nie ma także żadnych wątpliwości o tem.

— A ty... kochasz go także tak mocno?

— Jeszcze jak! — zawołała Danusia — Kocham go z całego serca i jestem najgłębiej przekonana, że będę go kochała całe życie, żeby nawet nie wiem, co!...

— Ha, to tem lepiej, Danuśko... Kochajcież się oboje, bo miłość wzajemna to, wiedz o tem, Danusieńko, największe szczęście, jakiego można zaznać na świecie... Wiedz także, złotko, że nic jej nie zastąpi.. Ani największe bogactwo, ani sława, ani zaszczyty najwyższe... Bo, wbrew temu, co się mówi, miłości za pieniądze, nawet największe, kupić nie można. Można kupić najwyżej czyjąś życzliwość, czyjąś wdzięczność, nawet najdalej się posuwającą, ale nie miłość. To dar nieba, który na nas spływa, jak promień słoneczny, którego także kupić nie można za żadne pieniądze... Albo go nam Bóg ześle, albo nie...

Co rzekłszy, ucałowała Danusię najserdeczniej, całą duszą, zupełnie szczerze podzielając jej radość.

Danusia zaś nie wytrzymała, aby nie opisywać zalet swego narzeczonego.

Mówiła:

— Jest to młodzian o wielkiej szlachetności uczuć, subtelnym charakterze, odwadze przekonań, dużej inteligencji, wzniosłości poglądów. Maluje się to odrazu w jego pięknych, głębokich oczach. Wogóle, chłopiec, co tu dużo mówić, śliczny, czarujący zewnętrznie i duchowo.

— Pozostaje jeszcze tylko, abyś mi powiedziała nazwisko tego anioła w ludzkiej skórze, uosobienia wszelkich doskonałości i zalet, powabów i wdzięków.

Danusia roześmiała się głośno.

Zawołała:

— Byłam przekonana, że poznasz go odrazu po tem, co o nim mówiłam. Namalowałam przecież tym opisem tak dokładny jego portret, że nawet ty, twoim mistrzowskim pędzlem nie potrafiłabyś chyba tego lepiej uczynić, siostrzyczko kochana... nie ubliżając, oczywiście, twojemu wielkiemu talentowi.

— Ja?... Miałabym go poznać z tego, co mówiłaś?...

— Ależ tak, bo go przecież znasz!... Musisz go znać, skoro go rysowałaś... Widziałam przecież kilka twoich szkiców w albumie... Ciotka nawet zwróciła na to uwagę i pytała się, skąd go znasz...

Iza zerwała się... Nagle zbladła, jak trup.

Wybełkotała:

— Byłbyż to?... — i nie miała odwagi wymówić tego nazwiska...

— Zdzisław hrabia Prawdzic?... Ależ tak!... — podpowiedziała jej Danusia.

Co rzekłszy, podeszła do stolika, wzięła z niego szkicownik, przerzuciła parę kartek i pokazała jej rysunek Prawdzica.

Szukając tego rysunku, nie spostrzegła, jak ogromne wrażenie jej słowa wywarły na Izie. Ta zaś przez ten czas zdołała nadludzkim wysiłkiem opanować swe nerwy.

Jak zraniona lwica zaraz po śmiertelnym ciosie, najpierw chwilę ukrywa swój ból i, mimo wszystko, czai się, naprężając mięśnie do ciosu odwetowego, tak i Iza w tej chwili znalazła w sobie tyle siły, że ukryła swój wstrząs nerwowy na wieść o zamierzonem małżeństwie Zdzisława z Danusią.

A jednak okrutna męka szarpała jej serce, a wściekła zazdrość targała nerwy na strzępy...

I oto z przerażającą raptownością wygasła w jej sercu cała miłość, jaką już żywiła dla Danusi.

Widziała teraz przed sobą już tylko wrogą kobietę, która wydarła jej umiłowanego nad życie kochanka.

Ledwo się powstrzymywała, aby nie rzucić się na już znienawidzoną nieprzyjaciółkę, rozszarpać ją na sztuki, ciskając w nią pociski najstraszliwszych przekleństw.

A jednak niesłychaną siłą woli zdusiła w sobie te zapędy rozumiejąc ich niegodziwość. Zmuszała nawet swe usta do uśmiechu... Gasiła w swych oczach błyski nienawiści... Łagodziła porywy swego głosu...

Mimo wszystko wszakże nadal boleśnie świdrowała jej mózg ta myśl straszliwa, okropna, nie do wiary. Zapytywała sama siebie z rozpaczą i żalem:

— Zdzisław kocha moją siostrę?... Ma się z nią ożenić?... Czyż to możliwe?... Czy do tego dojdzie?... O, nie... nie może i nie powinno!... Oby nastąpiła jakaś straszna katastrofa, obyśmy się wszyscy zapadli pod ziemię!... Wszystko raczej, niż ten ślub!...

Wtem ktoś zadzwonił. Danusia zawołała:

— Ktoś idzie!... Pewno ciotka!...

Spojrzała na zegarek, poczem dodała:

— No, tak... spewnością ona... Już piąta... Załatwiła, co miała i przychodzi po mnie.

Iza odetchnęła z ulgą. Pomyślała sobie:

— Przyjdzie ciotka... Zabierze ją stąd... Już najwyższy czas... Nie mogę na nią patrzeć dłużej ani chwili.

Otworzyła drzwi. Była to istotnie Lerska. Zawołała:

— To ja!... Czy nie zbyt długo mnie nie było? Trudno, to wina mojego... towarzysza...

— Towarzysza?... Jakiego?... — zapytała Danusia zdziwiona.

— Chciałam koniecznie, aby mi towarzyszył i abyśmy cię razem odwieźli do domu. Ale jaśnie hrabia strasznie się wykręcał... Miał tysiące powodów, aby tu nie przyjść. Wkońcu poddał się, zwłaszcza, gdy mu powiedziałem, że nie zabawimy tu długo, że zabierzemy cię tylko i zaraz wyjdziemy. Tak się opierał, jakby przybycie tu było dla niego największą przykrością.

Teraz dopiero wyłoniła się zza drzwi postać Zdzisława...

Lerska zawołała:

— Chodźże pan tu wreszcie, panie narzeczony... Nie wstydź się pan i nie chowaj tchórzliwie po kątach.

Danusia zaś zawołała:

— Miałaś pyszny pomysł, cioteczko! Chodź, Zdzisieńku nie wstydź się!... Chodź śmiało!

Poczem zwracając się do Izy dodała:

— Pozwól, siostrzyczko, że ci przedstawię nie poprostu zwyczajnego hrabiego Prawdzica, bo tego już dobrze znasz, sądząc z twych rysunków, ale mojego narzeczonego, który już bardzo niedługo będzie moim mężem, a twoim szwagrem... Pocałujcie się lepiej odrazu.. bez ceregieli!...

Iza zrozumiała, że musi coś rzec. Bąknęła więc:

— Bardzo mi miło pana ujrzeć... Znaliśmy się przecież... kiedyś... Tylko, że... ostatnio... jakoś pan o mnie zupełnie zapomniał...

Zdzisław tylko ukłonił się, nie mając siły rzec słowa. Danusia zawołała:

— Boże, jakie chińskie ceremonje!... Czekajcie, ja tu zaraz z wami zrobię porządek! Siostrzyczko, proszę zaraz podać Zdzisiowi buzię do ucałowania!.. A ty, Zdzisiu, pokaż, co potrafisz!... No, jazda, prędzej!... Na całego!...

**Dalszy ciąg jutro.**

---

DANIEL BACHRACH

# Śladami przestępców

### Z pamiętników b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

## *W pogoni za fortuną*

XII.

— Czy gdyby panu pokazano fotografję pana K. poznałby go pan? — zapytałem urzędnika.

— Ależ naturalnie — odpowiedział — wszak formalności trwały przeszło godzinę i cały ten czas byliśmy razem.

— Co mają oznaczać pańskie pytania? — zapytał zdumiony dyrektor.

— Mam pewne podejrzenia, panie dyrektorze, ale pozwoli pan, że narazie zachowam je jeszcze dla siebie. Dla dobra sprawy poproszę jednak o zachowanie mojej wizyty u panów w ścisłej tajemnicy, zaznaczam tylko, że leży to również w interesie panów.

— Zaintrygował mnie pan i nie wiem teraz co robić. Pełnomocnik wdowy domaga się wypłacenia sumy asekuracyjnej i grozi nam opublikowaniem w prasie, o ile w ciągu trzech dni nie wypłacimy wdowie pieniędzy.

— Zechce pan dyrektor wstrzymać się jeszcze kilka dni i postarać się ułagodzić ich w jakiś sposób. Mam nadzieję, że w ciągu najdalej tygodnia sprawa zostanie wyjaśniona i dam panu znać, czy macie wypłacić asekurację, czy też nie. Czy mógłby mi pan powiedzieć kto jest pełnomocnikiem wdowy?

— Adwokat St. Przypuszczam, że go pan zna.

— Słyszałem o nim. A zatem do widzenia. W najbliższych dniach będzie pan miał odemnie, panie dyrektorze, wiadomości.

Po zdaniu relacji naczelnikowi wyjechałem jeszcze tegoż dnia zpowrotem do Łodzi.

— Musimy za wszelką cenę wydostać fotografję Neuberta — powiedziałem przodownikowi Sz., kiedy przyszedł do mego hotelu. Opowiedziałem mu przytem, co ustaliłem w Katowicach i Poznaniu.

— Mamy tylko jedno wyjście — odpowiedział. — O ile jego fotografja znajduje się w mieszkaniu wdowy, to może my ją wydostać przy pomocy pokojówki. Dziś jeszcze skomunikuję się z jej narzeczonym i poproszę go, by sie o to wystarał.

Kiedy zakomunikowałem przodownikowi Sz. o popełnionem i udowodnionem oszustwie ucieszył się bardzo, tembardziej, gdy go zapewniłem, że otrzyma pewną część z wypłaconej przez towarzystwo nagrody.

— A teraz chcę użyć fortelu panie Sz. i zmusić wdowę do przyznania się do zamordowania męża. Wyobrażam sobie, bowiem, że morderstwo popełnione zostało w sposób następujący: gdy pan K. siedział w swoim gabinecie przy biurku, wdowa weszła i stojąc za jego fotelem nagle przyłożyła mu browning do skroni i nacisnęła cyngiel. Po morderstwie położyła rewolwer obok zwłok i opuściła gabinet.

— Zapomniał pan jednak o tem, że nieboszczyk pozostawił list pożegnalny, odezwał się on.

— Nie zapomniałem o tem i aczkolwiek rodzina zmarłego uznała, że list pisany był ręką pana K., to jak ustaliłem w Katowicach, Bergman jest tak doskonałym fałszerzem, że nie przedstawiało to dla niego zbyt wielkich trudności sfałszować pismo zmarłego.

— Przypuszczenia pańskie są bardzo prawdopodobne, ale jak im pan udowodni winę?

— O to właśnie idzie. Musimy raz jeszcze użyć pomocy pokojówki. Musi ona bowiem dostarczyć nam jakiegoś medaljonika lub czegokolwiek z biżuterji wdowy, a wtedy użyję fortelu i mam wrażenie, że kiedy ją znienacka zaskoczę, to uda mi się skłonić ją do przyznania się.

Początkowo pokojówka wzdragała się zadośćuczynić naszej prośbie, lecz kiedy ją zapewniłem, że jej nic nie grozi i otrzyma jeszcze sowitą nagrodę, zgodziła się być nam pomocna i następnego dnia wydostała z szuflady swej pani broszkę, jaką pani K. od czasu do czasu nosiła.

Z niepokojem oczekiwałem finału tej niesamowitej sprawy. Przed udaniem się do mieszkania wdowy wydałem polecenie, aby zaaresztowano jej kochanka, lecz w ten sposób, by aresztowanie jego pozostało chwilowo w tajemnicy.

Około godziny piątej po południu otrzymałem telefoniczną wiadomość, że Bergman po wyjściu na ulicę został aresztowany i odtransportowany do urzędu śledczego.

W towarzystwie przodownika Sz. i jednego z wywiadowców udałem się do mieszkania pani K.

Drzwi otworzyła nam pokojówka panna Zosia. Nie meldując się wcale wkroczyliśmy do saloniku. Na kanapce leżała z książką w ręku urocza wdówka.

— Ujrzawszy nas zerwała się i łamanym językiem polskim zapytała, co ma oznaczać nasze bezceremonjalne wkroczenie.

— Jesteśmy z policji kryminalnej i przychodzimy aresztować panią za morderstwo męża i oszustwo asekuracyjne.

— Pan chyba oszalał!! — zawołała, zauważyłem jednak, że bladość pokryła jej lica.

— Nie oszalałem proszę pani. A to jest dowód pani winy, tę broszkę zgubiła pani w gabinecie zamordowanego w dniu jego śmierci, rzekomo samobójczej. Czy chce się pani jeszcze zapierać, że wspólnie ze swym kochankiem, Neubertem vel Bergmanem obmyśliliście ten cały plan. Zresztą Bergman poznany został przez urzędnika towarzystwa asekuracyjnego, gdy był tam wraz z panią w charakterze jej męża. Może nie wie pani, że Bergman już jest aresztowany i przyznał się do wszystkiego.

Zbrodniarka zachwiała się i padła zemdlona na kanapę. Przy pomocy wezwanej pokojówki doprowadziliśmy ją do przytomności i odwieźliśmy do urzędu śledczego.

Z jej zeznania okazało się również, że zmarły za czasów okupacji oddawał pewne usługi okupantom i zbrodniarka szantażem zmusiła go do ożenienia się z nią, grożąc mu skandalem.

Po kilku miesiącach zbrodnicza para stanęła przed sądem i oboje skazani zostali na dożywotnie więzienie.

W 1930 roku dowiedziałem się z gazet, że zbrodniarka zakończyła życie w więzieniu kobiecem w Fordonie.

**Koniec**

## Tłumaczenie snów

**P. Piotr B-chi (Kraków).** Listownie nie odpowiadam. Wróżę Panu długie życie i polepszenie stanu zdrowia. Otrzyma Pan pieniądze. Blondyn odwiedzi Pana. Spełni się Pańskie marzenie.

**P. Marja Brzoza z Krakowa.** Charakter pisma zdradza wrodzoną inteligencję. Przykrość czeka Panią. Rozmowa z przyjaciółką. Ktoś wyzna Pani sekret. Dowie się Pani ciekawych rzeczy od znajomych.

**P. „Merholm Nele" z Krakowa.** Szatyn jest Pani życzliwy. Będzie Pani świadkiem zajścia ulicznego. Miła wiadomość nadejdzie. Sprzeczka domowa będzie.

**P. „Chryzantema W.".** Broszka metalowa jest Pani talizmanem. Może Pani grać na numer, składający się z samych parzystych cyfr. Mężczyzna, który śni się Pani często — myśli o Pani. Podróż niedaleka będzie.

**T. K. F. z Czerniakowa.** Czeka Pana niedaleka jazda. Spędzi Pan miłe chwile w gronie znajomych. Blondynka jest Panu życzliwa. Kłopot pieniężny będzie.

**P.P. Lusia z Pl. Wilsona, Zaza, Fr. Morawski, Białe lilje i in.** dziękują za trafne przepowiednie.

**P. Janka z Pańskiej.** Niepokój będzie bez powodu. Umrze w tym roku ktoś ze znajomych. Będzie Pani na wycieczce lub na zabawie. W przyszłości czeka Panią zamożność.

**S. S. Jadzka.** Ktoś Pana obraził. Warunki materjalne polepszą się. Porobi Pan nowe znajomości. Spotka Pan blondynę.

**S. T. G. Bielsk Podl.** Będzie Pan świadkiem zajścia ulicznego. Sprzeczka czeka Pana. Ciekawa nowina nadejdzie. Zamiar spełni się, mimo przeszkód.

**P. „Sapieżyna"** pisze: „Śniło mi się, że skazana zostałam na karę śmierci przez ścięcie gilotyną. Wprowadzono mnie po stopniach na szafot, położono mnie tam, poczem zauważyłam, że nóż spada na mnie z błyskawiczną szybkością. Wówczas ocknęłam się.

*

Sen powyższy wróży chorobę w rodzinie, podróż daleką, stratę materjalną i list.

**P. „Zapomniana Marysia".** Narzeczony kocha Panią. Ślub będzie w sierpniu. Otrzyma Pani pieniądze. Koleżanka obmawia Panią.

**Miss Lili.** Janek nie kocha się w Pani. Będzie Pani w gościnie u krewnych. Proszę grać na numer zaczynający się i kończący ósemką.

**P. Fr. B-ski.** Nie ma się Pan czemu dziwić. Przepowiednia tego pana nie mogła się sprawdzić, gdyż nie ma on pojęcia o wiedzy tajemnej.

**„Georginja".** Marzenia Pani ziszczą się. Będzie Pani artystką filmową, nawet znaną. Ale zawód ten szybko Pani obrzydnie.

**P. Anka czarnooka.** Rozrywka czeka Panią (kino, lub zabawa). Szczęśliwa miłość. Blondyn durzy się w Pani. Słoń z porcelany przyniesie Pani szczęście.

**Pani S. B. z Białej.** Winszuję Pani wygranej i cieszę się, że posłuchała Pani mej rady. Obecnie radzę nie grać na loterji aż do przyszłego roku.



## Jak żyje Żyrardów wyzwolony

# Władze miejskie a skandal szkolny

Obiecaliśmy w numerze wczorajszym przedstawić stanowisko władz miejskich wobec nadużyć w żyrardowskiem Gimnazjum Miejskiem i wobec osoby samego dyrektora, p. Dobrowolskiego.

Prezydentem m. Żyrardowa jest p. Orlik, podobno osobisty przyjaciel dyrektora Dobrowolskiego. Przed dniem 8 czerwca, na który wyznaczone było posiedzenie Rady Miejskiej, Prez. Orlik najsilniej oponował przeciwko poruszaniu na Radzie nadużyć szkolnych, wychodząc z założenia, że dopóki sprawa nie została przesądzona, nie powinna być ujawniana.

Napotkawszy jednak na zdecydowane stanowisko Komisji Rewizyjnej, p. Prezydent Orlik zgodził się wreszcie wciągnąć sprawę na porządek dzienny obrad, ale nie jako sprawę nadużyć, lecz sprawę ogólną, dotyczącą gimnazjum. Skorzystali wówczas z tego punktu członkowie Komisji Rewizyjnej i uważając, że nadużycia są również „ogólną sprawą gimnazjum" poruszyli je na Radzie.

I tutaj zaczynają się rzeczy niejasne...

Ni mniej, ni więcej tylko obwiniony dyrektor Dobrowolski złożył wyjaśnienie, że **Prezydent Orlik upoważnił go do pobrania zaliczek na swe uposażenia do sumy 8.040 zł. 50 groszy**, czyli do kwoty jaką w postaci nadużyć wykryła Komisja Rewizyjna.

**Pan Prezydent Orlik wyjaśnienie to potwierdził.**

Oba te tłumaczenia nie mogły wystarczyć Komisji Rewizyjnej i sprawę postanowiono przedstawić władzom prokuratorskim. Wymieniona kwota pobrana z t. zw. „upoważnienia" równa się sześciu niezbyt „głodowym" pensjom dyrektora Dobrowolskiego, wynoszącym po 1340 złotych miesięcznie. Nie trzeba chyba dowodzić, że pobieranie takich „zaliczek" nie należy bynajmniej do kwestyj codziennych, a przedewszystkiem normalnych.

Tak wygląda sprawa od strony „oficjalnej". Na mieście wiadomości o nadużyciach wzrosły do niebywałych rozmiarów i plotka zbiera żniwo, trując swym jadem społeczeństwo żyrardowskie.

Ale te wszystkie plotki nie zdołają przecież rozjaśnić i zmieść z powierzchni życia żyrardowskiego kwestji zasadniczej. W gimnazjum popełniono nadużycia, a obwinieni siedzą nadal na swych stanowiskach. Kwestji tej nie jesteśmy w stanie ani my wyjaśnić, ani społeczeństwo żyrardowskie, ani młodzież, żyjąca w zatrutej atmosferze. Pozostawmy ją więc władzom miarodajnym i panu prokuratorowi, a sami przejdźmy się po ulicach Żyrardowa i odetchnijmy atmosferą, która nie ma nic wspólnego ze skandalami i aferami.

To właśnie spokojne życie przedstawimy w jutrzejszym naszym reportażu.

# Zjadł zatrute mięso

## by następnie szantażować właściciela wędliniarni

Robotnik Stanisław Wojdas w niezwykły sposób wykorzystał fakt, że wieprzak sąsiada jego Kulika zachorował na trychiny.

Po wzajemnem porozumieniu Wojdas nabył w wędliniarni niejakiego Jureckiego kiełbasę wieprzową, ale zamiast ją spożyć, zabił chorego wieprzaka i najadł się zatrutego mięsa. Wkrótce u Wojdasa wystąpiła ciężka choroba — trychinoza. Wojdas bynajmniej się tem nie martwił, a przeciwnie, cieszył się w miarę tego, jak choroba robiła postępy, gdyż odpowiednio wzrastała w jego mniemaniu suma odszkodowania, jakiego zażąda od Jureckiego.

Przeciwko Jureckiemu, którego Wojdas wskazał jako właściciela wędliniarni, gdzie nabył zatrute mięso, wszczęto śledztwo. Okoliczność nabycia potwierdził Kulik, a ponieważ choroba Wojdasa była niezbicie ustalona przez lekarzy, Jurecki, który napróżno wskazywał, iż zakwestjonowane mięso spożywali wszyscy jego domownicy i nikt nie zachorował, miał stanąć przed sądem.

Prosty przypadek pokrzyżował misternie, choć niebezpiecznie dla życia samego Wojdasa, uknuty pomysł zdobycia odszkodowania w drodze szantażu.

Oto do wiadomości policji doszło, że Kulik werbuje już na własną rękę amatora wywołania u siebie choroby i oskarżenia innego już właściciela wędliniarni.

Przypomniano sobie sprawę Jureckiego. W rezultacie cała ohydna kombinacja wyszła na jaw. Przeciwko Jureckiemu postępowanie umorzono, a skolei pociągnięto do odpowiedzialności za szantaż i fałszywe zeznanie Wojdasa oraz Kulika.

Niezwykła ta sprawa znajdzie się wkrótce na wokandzie Sądu Okr. w Warszawie.

# Morderca i samobójca

## Do czego doprowadza zazdrość o ukochaną dziewczynę

Bezrobotny Mikołaj Wilhelm, mieszkaniec Małej Dąbrówki na Śląsku, utrzymywał oddawna stosunki z mieszkanką Milowic, Heleną Tytlikową. Tytlikowa żyła od czterech lat w separacji z mężem, powodem której był właśnie Wilhelm. Dobre stosunki zaczęły się jednak psuć, skoro zauważył, iż Tytlikowa zanadto zwraca uwagę na innych mężczyzn.

Kilkakrotne kłótnie na ten temat zakończyły się tragicznie. Tragedja ta odbyła się w następujących okolicznościach.

Dwa dni temu robotnicy rolni znaleźli na polu zwłoki jakiejś kobiety. Miała ona poderżnięte gardło i strzaskaną kulami rewolwerowemi głowę. Zawiadomiona policja ustaliła, iż są to zwłoki Tytlikowej. Sprawa stała się odrazu jasna, Wilhelm bowiem zniknął i nie można go było odszukać. Dopiero wczoraj przechodnie znaleźli w lesie obok kopalni „Saturn" zwłoki jakiegoś wisielca. Po odcięciu go z gałęzi okazało się, iż jest to Wilhelm.

W trakcie dalszego dochodzenia ustalono, iż udał on się z kochanką do pracy. W czasie drogi strzelił do niej z rewolweru, poczem nieprzytomnej poderżnął gardło nożem. Dokonawszy zbrodni Wilhelm zbiegł i popełnił samobójstwo.

Toczące się w dalszym ciągu śledztwo ustali niewątpliwie, czy morderca planował zbrodnię już od dłuższego czasu, czy też działał pod wpływem chwilowego wzburzenia.

# Tajemnice firmy „Mirama"

## wyświetliła rozprawa sądowa

Głośna sprawa właścicieli firmy „Mirama" przy ul. Senatorskiej w Warszawie małż. Rachmielowskich, oskarżonych o sprzedaż mięsa niestemplowanego, skutkiem czego szereg osób zapadło na ciężką chorobę — trychinozę, znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu Apelacyjnego.

Początek śledztwu dało zatrucie aż 6 lekarzy Kliniki Uniwersyteckiej, którzy zachorowali po spożyciu kiełbasek, jakie nabył jeden z nich w sklepie firmy „Mirama". Oprócz lekarzy zachorował m. inn. nawet pracownik tej firmy. Okazało się wówczas, że Rachmielowscy mają w Jabłonnie masarnię, gdzie przerabiano mięso niestemplowane.

Sąd Okręgowy, uznając winę Rachmielowskich za udowodnioną, skazał ich po 8 miesięcy aresztu, darowując połowę kary na mocy amnestji.

# Lekarze na ławie oskarżonych

Przed kilku miesiącami zmarł w Warszawie młody adwokat Henryk Goldwag, który zmuszony był poddać się operacji. Operacja została wykonana bez zarzutu i chorego oddano pod opiekę dr. Jochwetsowi i dr. Kahanowi.

W momencie, kiedy żadne niebezpieczeństwo zdawało się nie grozić już choremu, adw. Goldwag zmarł.

Śmierć ta spowodowała wdrożenie dochodzenia i w jego wyniku prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie, po zasięgnięciu opinji Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, pociągnął do odpowiedzialności karnej dr. Jochwetsa i dra Kahana, którym akt oskarżenia zarzuca spowodowanie śmierci pacjenta przez nieostrożność.

## Na małej wokandzie...

# Źle wychowana

*(A. E.) W jednem z kin północnej dzielnicy Warszawy publiczność wstrzymywała dech w piersiach. Bowiem na ekranie aktor, grający rolę męża, groził właśnie śmiercią swej niewinnie posądzonej małżonce, która łkając prosiła go o litość.*

*Wzruszeni widzowie przeczuwali tragedję. I gdy na ekranie zazdrosny mąż strzelił do biednej niewiasty z rewolweru, zapadła śmiertelna cisza, I tylko niejaka panna Minia Goldberg parsknęła głośnym śmiechem.*

*— Tfu, psiakrew! — odezwał się wówczas pan Izak Ajzenwaser, przy głośnem poparciu siedzących obok osób. — To się nazywa wychowanie!*

*— Co się pani śmiejesz z cudzego nieszczęścia?*

*— Jak się komuś zabija, to w taką chwilę się wybucha ze śmiechem?*

*— Potrzebujesz się pani trochę krępować!*

*Ale panna Minia nie zwróciła snadź uwagi na te wszystkie morały i parsknęła głośno po raz drugi w momencie, gdy zraniona małżonka umierała w szpitalu.*

*Tego już było zawiele. Na widowni zapanowało niebywałe oburzenie, poczem przy akompanjamencie okrzyków: „za takie łobuzerstwo ona potrzebuje dostawać", panna Minia została dotkliwie skarcona.*

*Na krzyk panienki zapalono światło. Sprawców aresztowano i w ten sposób sprawa o pobicie trafiła do sądu grodzkiego.*

*

*— Ja rozumiem, że jak się jest w kinie na tragedji, to trzeba być poważnym — mówiła panna Minia na rozprawie. — Ale co ja mogłam zrobić, o wiele siedzący obok Beniek Rozmaryn przez cały czas mi łaskotał?*

*Sąd, biorąc pod uwagę powyższą okoliczność, uznał że panna Minia nie zasługiwała na pobicie. Ponieważ jednak pan Izak Ajzenwaser i Tobjasz Taubenfeld nie przyznali się do zarzucanego im czynu, a świadkowie niewiele widzieli ze względu na panujące w kinie ciemności, przeto zapadł wyrok uniewinniający.*

# Wszyscy będą obłąkani

## ale dopiero w roku 2139-ym

Pewien angielski lekarz obliczył, że w roku 2139 wszyscy mieszkańcy globu ziemskiego będą obłąkani.

Swe obliczenia opiera on tylko na spostrzeżeniach i daje głos cyfrom, które są zresztą bardzo wymowne.

W roku 1859 jeden obłąkany przypadał na 535 ludzi o zdrowym rozsądku. W roku 1897 ten stan rzeczy już się pogarsza. Jeden obłąkany przypadał na 312 normalnych ludzi, a w roku 1926 jeden na 150. Gdy rozwój chorób umysłowych będzie się nadal posuwał w tem tempie, to według obliczeń lekarza w roku 1977 jeden obłąkany przypadnie na 100 ludzi zdrowych na umyśle, a w roku 2139 wszyscy mieszkańcy Ziemi będą obłąkani.

Gdy to obliczenie lekarza angielskiego kiedyś się sprawdzi, wyłoni się inna kwestja, z jakiej planety sprowadzi się doktorów, którzy strzegli obłąkanych mieszkańców Ziemi.

# W szponach gangsterów

Wodzem jednej z band gangsterów chicagowskich jest tajemnicza miss Nora, która działa w porozumieniu z Al Capone. O jej niezwykłej odwadze i przebiegłości świadczy szereg napadów i porwań, które są otoczone legendami: miss Nora posiada niezwykły u kobiety dar hipnotyzowania.

Będąc dzieckiem pokochała miss Nora młodego Stanley Grabę, który później został słynnym lekarzem chicagowskim. Doktór Graba ożenił się z piękną panią Mary, był ojcem dwóch dziewczynek, gdy miss Nora, stojąc u szczytu swej sławy postanowiła go porwać. W tym celu gangsterzy z polecenia swego wodza zwabili w nocy doktora pod pretekstem wizyty za miasto, gdzie porwali go i sprowadzili przed oblicze miss Nory. Z początku przy pomocy hipnozy, potem czarem swej postaci zdołała piękna gangsterka usidlić doktora, który pokochał ją namiętnie i zapomniał dla niej o swej rodzinie. Doktór Graba stał się gangsterem i przybrał nazwisko Al Edinga.

Walkę z bandą miss Nory, celem wyrwania z jej szponów doktora Graby podjął wybitny detektyw chicagowski mister William Fred. Po dłuższych wysiłkach zdołał wyśledzić miss Norę, którą aresztowano i osadzono w więzieniu. Miała zginąć na krześle elektrycznem.

Al Capone i jego prawa ręka, gangster Dillinger dowiadują się, że miss Nora znajduje się w więzieniu Sing-Sing i że tam ma być wykonana kara śmierci. Groźbą i pieniędzmi nakłaniają naczelnika więzienia, tchórzliwego i żądnego pieniędzy, mister Thompsona, by wybrał jedną ze swych więźniarek, najbardziej podobną do miss Nory, wykonał na niej wyrok śmierci, doprowadzając ją przedtem przy pomocy narkozy do stanu zupełnej nieprzytomności. Gdy władze będą przekonane, że miss Nora nie żyje, powinien ułatwić jej ucieczkę, pod fałszywem nazwiskiem straconej więźniarki.

Naczelnik więzienia w Sing-Sing ułatwia ucieczkę miss Norze, która wraca zpowrotem do swej bandy, dokonuje niezwykle pomysłowego napadu na bank Morgana, poczem jej ludzie porywają króla mięsa, Banksa. Przypadkowo udaje się również gangsterom porwać Freda, w chwili, gdy śledzi ich w taksówce.

Banks i Fred zostają sprowadzeni do nowej kryjówki gangsterów, do farmy. Miss Nora postanawia zemścić się w perfidny sposób na detektywie: hipnotyzuje go, poczem każe mu napisać własnoręcznie list do pani Banks, w którym zawiadamia ją, że został gangsterem, porwał jej męża i żąda za niego okupu. Prasa chicagowska uchwyciła się tej nowej sensacji i doniosła wszędzie o tem, że mister Fred, detektyw został gangsterem.

Fred nawiązał tymczasem rozmowę ze swoim strażnikiem, murzynem Tomem, który umożliwił mu ucieczkę. Fred przybywa do sędziego Greena wraz z Tomem, ale zostaje przy wejściu aresztowany przez detektywow, którzy z ramienia sędziego, poszukują go, jako niebezpiecznego gangstera. Sprowadzają go do sędziego, ale sędzia odnosi się doń bez krzty zaufania. Pomimo to, wysłuchuje jego opowiadania i każe wysłać oddział detektywów i policji do farmy braci Szenker, by sprawdzić ile prawdy jest w relacji Freda.

Miss Nora zarządziła ewakuację farmy. Natychmiast potem, gdy stwierdzono, że Fred uciekł, Dillinger zastrzelił Banksa. Gangsterzy odjechali, na farmie pozostawiono tylko trzech, których zadaniem było wysadzić w powietrze farmę z chwilą, gdy zjawi się tam policja.

Green posłał oddział stu policjantów. Gdy policja przybyła na miejsce, nastąpił straszliwy wybuch: dziesiątki policjantów poległo, dziesiątki zostało rannych.

Na miejsce wybuchu, do farmy braci Szenker pośpieszył sędzia Green na czele sztabu sędziów i prokuratorów. Gdy policjanci wkroczyli do domu, znaleźli tam trupa Banksa i napół obłąkanego ze strachu doktora Kroninga.

Sędzia Green zarządził wieczorem w obecności prokuratora i swoich pomocników konfrontację między Fredem a doktorem Kroningiem.

Przedewszystkiem wprowadzono do pokoju Freda, który pomimo drwin Greena, starał się wyjaśnić sędziom, w jaki sposób dostał się w ręce gangsterów i w jaki sposób zmuszono go do napisania listu z oświadczeniem, że jakoby został gangsterem.

Ale sędziowie nie dawali jego słowom wiary, bowiem przypuszczali, że jest zupełnie niemożliwe, by miss Nora żyła. Wkońcu zarządził sędzia, by sprowadzono do pokoju doktora Kroninga. Gdy doktór ujrzał Freda, krzyknął:

— Morderca! Gangster!

— Niech się pan uspokoi, panie doktorze — zbliżył się prokurator Irving do doktora, który znał go osobiście.—Co się stało? Czy zna pan tego pana?—wskazał palcem na Freda.—Proszę odpowiedzieć...

Wzrok doktora uspokoił się nieco. Twarz jego wyrażała wysiłek woli, starał się skupić myśli, by móc odpowiedzieć do rzeczy. Widać było po nim, że przychodzi to mu z wielkim trudem — a jednak powoli wracała mu przytomność umysłu.

Ostatnie przeżycia przyćmiły trochę jego świadomość. A w chwili, gdy zobaczył przed sobą człowieka, który związał go, rozebrał, który był sprawcą tylu jego nieszczęść — zaczął znowu rozumieć, co się z nim działo. Oczywiście, przyczyniło się do tego w wielkim stopniu również i to, że Fred był teraz związany i znajdował się pod silną strażą policji.

Spotkanie z Fredem w tych okolicznościach było więc najlepszym środkiem leczniczym dla doktora Kroninga. Obecnie lekarze często próbują leczyć obłąkanych w taki sposób, że nagle stawiają ich twarz w twarz z przyczyną ich nieszczęść.

Obecni z niezwykłem zaciekawieniem spoglądali na te zmiany, które w ich oczach zachodziły w napół obłąkanym doktorze.

Znów przyjrzał się dokładnie twarzy Freda i powiedział teraz już zupełnie spokojnym głosem:

— Tak, to jest ten sam gangster, który mnie za pośrednictwem tego przeklętego murzynka zwabił do piwnicy! Tak, proszę przyjrzeć się, to są moje spodnie, to moja marynarka. Zabrał również moją pelerynę i moje narzędzia lekarskie... On mnie związał i wetknął mi do ust szmatę... Ten łotr, nikczemnik...

Fred chciał jeszcze coś powiedzieć, wyjaśnić. Ale zarówno Green, jak i prokurator Irving nie **dali mu dojść do słowa.**

— Wprowadzić tego czarnego djabełka — rozkazał prokurator Irving.

Po chwili dwóch policjantów wprowadziło skutego w kajdany Toma. Twarz jego była posiniaczona, okryta bliznami. Jak widać, policjanci nie szczędzili mu razów, wiedząc, że i tak to im ujdzie bezkarnie: bowiem w Ameryce traktują murzynów, gorzej niż bydło...

Ręce i nogi chłopca były skute kajdanami, a z jego dziecięcych jeszcze oczu ciurkiem spływały łzy. Twarz jego wyrażała rozpacz, jakgdyby chciał zapytać się:

— Za co mnie właściwie tak gnębicie? Czym źle uczynił, ratując tego człowieka? Czyżby ten człowiek mnie oszukał i jest narówni z tamtymi przestępcą?

Mały Tom spojrzał się na Freda, skutego w kajdany, pod eskortą sześciu policjantów. Prokurator Irving zwrócił się z zapytaniem do doktora Kroninga:

— Czy pan poznaje tego chłopca?

— Oczywiście, że go poznaję. Przecież to wysłaniec gangsterów. Pierwszy raz był u mnie i zawezwał mnie do jakiegoś chorego, ponoć pana Szenkera, a licho ich wie, jak się naprawdę nazywają... Przybyłem, obejrzałem chorego, miał po przeżarciu boleści brzucha, dałem mu środek uspakajający i odjechałem... zapłacili mi podwójne honorarjum za nocną wizytę... Widocznie, nie szczędzili pieniędzy, by mnie móc za drugim razem zwabić... No, a zeszłej nocy przybył do mnie znów ten czarny djabełek... Powiada, że ten pan obżartus znów zachorował... uwierzyłem, wsiadłem do auta i pojechałem... Gdy się połapałem, że zostałem oszukany, było już za późno... We dwójkę rzucili się na mnie ci zbrodniarze, wpakowali mi jakąś brudną szmatę do ust i zaczęli mnie dusić...

Doktór Kroning aż się zatrząsł z oburzenia. To opowiadanie o okropnych swych przeżyciach, jak widać, wyczerpało go. Sędzia Green własnoręcznie podał mu wodę, poczem zapytał:

— Panie doktorze, proszę, niech pan nam opowie, co się potem stało?...



*Po chwili dwóch policjantów wprowadziło skutego w kajdany Toma...*

— Potem zaczęli ściągać ze mnie moje ubranie.. Ten oto gangster zaczął na siebie wkładać moją marynarkę, spodnie, pelerynę, kapelusz... zabrał walizeckę z przyrządami... na pożegnanie jeszcze ten bezczelnik powiada do mnie: przepraszam pana mocno, ale stało się to nie z mojej winy.. Zczasem wszystko panu wyjaśnię...

Widok nieszczęśliwego doktora Kroninga, który o swoich przeżyciach opowiadał tak, jakgdyby dokonał największego bohaterstwa, rozśmieszył Freda, który parsknął śmiechem. Również i mały Tom, patrząc na Freda, uśmiechnął się przez łzy.

Oburzyło to do głębi prokuratora Irvinga, który krzyknął:

— Panie Fred, pańska bezczelność naprawdę nie ma granic... Wyrządził pan niewinnemu człowiekowi tak wielką krzywdę i jeszcze się pan teraz z niego śmieje... Źle to wszystko o panu świadczy...

A zwracając się do doktora Kroninga, dodał mu odwagi:

— Panie doktorze, współczujemy z panem z głębi serca... Rozumiemy, jakie to są straszne przeżycia dla człowieka, o pańskiem usposobieniu. proszę, niech pan nam dalej opowie, jak tam było...

Doktór Kroning odwrócił się tyłem do Freda, który nie ukrywał uśmiechu na swych wargach, **i zakończył tak swe opowiadanie:**

— Potem wydarzył się ten straszny wybuch... myślałem, że cały dom się zawalił pode mną... Co ze mną potem było, nie pamiętam... Głowa mnie przeraźliwie rozbolała... Wydaje mi się, że osiwiałem ze strachu...

Rzeczywiście, połowa głowy lekarza pokryła się siwizną. Mister Kroning zakończył swe opowiadanie:

— Panie prokuratorze, proszę upomnieć się o zwrot mego auta, moich narzędzi i o zezwolenie udania się do domu, bo się jeszcze dzisiaj nie myłem, ani kąpałem.

W pokoju zapanowała grobowa cisza. W czasie gdy sędziowie i prokuratorzy namyślali się, co dalej czynić, ukazał się znów na twarzy mister Freda ironiczny uśmiech.

— Co, panie gangsterze, jak widzę, dalej śmieszy pana ta historja? — zapytał znów prokurator Irving z sarkazmem w głosie.

— Panowie, moja obecna sytuacja może mnie tylko rozśmieszyć... Teraz naocznie widzę, jak wielki błąd popełniacie panowie i w jaki łatwy sposób może człowiek Bogu ducha winny wpaść w konflikt ze sprawiedliwością ..

— Może pan śmie jeszcze zaprzeczyć temu wszystkiemu, co tu opowiadał pan doktór Kroning, prawy człowiek i obywatel? — zapytał sędzia Green.

— Nie mam najmniejszej ochoty, moi panowie — odrzekł Fred — podważać albo kwestjonować ten fakt, że wielce szanowny pan doktór Kroning jest nader uczciwym i prawym obywatelem, tak jak nie mam zamiaru zaprzeczać temu wszystkiemu, co nam tu opowiedział, tembardziej, że to wszystko jest zupełną prawdą... Nie kwestjonuję ani słowa z tego wszystkiego, co tu opowiedział...

— Prawda... wszystko prawda... — powiedział, popłakując mały Tom.

— Zatem, przyznaje się pan do wszystkiego? — zapytał triumfująco prokurator Irving.

— Moi panowie, przyznaję się zupełnie do tego, że za pośrednictwem tego cudownego chłopca, któregoście tak niemiłosiernie dzisiaj zbili, zwabiłem doktora Kroninga do swej celi, gdzie byłem uwięziony, że zabrałem jego rzeczy, walizkę z przyrządami, oraz jego auto, w którem sam, z własnej, nieprzymuszonej woli zjawiłem się tu u panów w City halle nie poto, by knuć jakieś spiski, jak przypuszcza szanowny pan sędzia Green, ale poto, by wskazać, gdzie przebywa obecnie miss Nora, która żyje i działa.

— Daj już pan nam raz spokój z tą bujdą o miss Norze — krzyknął sędzia Green.

— Panie sędzio Green, muszę przyznać, że się na panu oszukałem. Sądziłem, że pan podchodzi do sprawy bardziej rozumnie, a mniej nerwowo. Okazuje się jednak, że pan działa jak kobieta, a nie jak mężczyzna. Przecież sędzia powinien mieć więcej opanowania... A co do pańskiego sprytu, panie sędzio, to niestety, jest to rzecz wrodzona... Powtarzam raz jeszcze: pana doktora Kroninga nie zwabiłem do więzienia poto, by go zamordować, wyłudzić odeń pieniądze — ale tylko poto, by w taki sposób wydostać się na wolność...

— Prawda, święta prawda — potakiwał, płacząc mały Tom — jeszcze pan Fred obiecał mi, że jak mu to wszystko załatwię, to otrzymam wielką sumę pieniędzy. Nie będę wówczas zmuszony dłużej służyć gangsterom, a zbuduję sobie domek...

— Nie przerywaj Tom — odezwał się Fred — obietnicy dotrzymam napewno. Proszę panów, powtarzam raz jeszcze: działajcie rozsądnie, nacóżem się zjawił tu, w City hall, sam oddał się w ręce władz? Nacóżem miał posyłać na śmierć dziesiątki policjantów. Gdzie tu w tem wszystkiem sens, gdzie tu rozum, gdzie Rzym, gdzie Krym?

— Panie Fred — dość mamy pańskich impertynenckich uwag. Zachowuje się tu pan nie jak oskarżony, podsądny, ale tak, jakgdyby pan był naszym dyrektorem, zwierzchnikiem. Przychodzi pan tu prawić nam morały, niech pan lepiej wyjaśni wszystko tak, jak było, albo w jakiem świetle pan chce wszystko przedstawić, a decyzja zależy juz od nas...

Fred rozpoczął szczegółowo opowiadać, w jaki sposób dostał się w ręce miss Nory i w jaki sposób uciekł z farmy gangsterów. Gdy skończył, zapanowała cisza, poczem głos zabrał sędzia Green:

— Już pan skończył? I pan przypuszcza nawet na chwilę, że my uwierzymy w to wszystko, co pan tu nam nabajdurzył? O, znam pana nawylot, wyśmienicie! Wiem, widziałem nieraz, jak pan potrafi dać sobie radę nawet w najcięższych sytuacjach... Ale tym razem to się panu nie uda. Mamy dość dowodów przeciwko panu: list pisany własnoręcznie przez pana, no i żywego świadka — pana doktora Kroninga. Przeciwko takim dowodom żadne pańskie gadanie nic nie wskóra. Stwierdzam z całą stanowczością, że pan specjalnie kazał wysłać oddział policji do farmy poto, by narazić naszych policjantów na śmierć. Stał się pan jednym z najbardziej niebezpiecznych gangsterów w całem Chicago, i dla pana jedna jest tylko kara — krzesło elektryczne...

**Dalszy ciąg jutro.**

# Aptekarz, szczęka i doktór

## Najnowszy sposób zdobycia względów wroga

Sławny lekarz amerykański i laureat nagrody Nobla, dr. Murphy w szczególny sposób zyskał sławę jako lekarz.

Murphy pochodzący z biednej rodziny, nieraz musiał głodować by móc ukończyć studja. Wreszcie dostał on dyplom. Nie mógł marzyć o rozpoczęciu praktyki w dużem mieście. Na to nie miał środków. Udał się więc do małego miasteczka pod Bostonem i tam zamierzał praktykować. Czekało go jednak rozczarowanie. Miejscowy aptekarz był zaciętym przeciwnikiem młodych lekarzy i oświadczył Murphyemu, że tak długo jak on żyje, żaden pacjent nie zjawi się w gabinecie świeżo upieczonego lekarza.

Murphy nie dał wiary słowom aptekarza. Wkrótce jednak przekonał się że ten nie rzucał słów na wiatr. Aptekarz rozsiewał po miasteczku różne plotki o Murphym i do mieszkania młodego lekarza nie zgłaszał się ani jeden pacjent. Gdy skromne oszczędności Murphyego wyczerpały się zamierzał on opuścić niegościnne miasteczko.

Właśnie ostatniej nocy, którą zamierzał spędzić w miasteczku, zdażyło się coś szczególnego. Ktoś gwałtownie zaczął dobijać się do drzwi jego mieszkania. Murphy otworzył okno i ujrzał jakiegoś mężczyznę, który wydawał nieartykułowane dźwięki i zataczał się, jak pijany. Gdy krzyki nieznajomego nie ustawały, młody lekarz stracił cierpliwość, zbiegł na dół, podskoczył do nieznajomego i dał mu siarczysty policzek.

Po chwili spostrzegł ku swemu przerażeniu, że spoliczkowanym był aptekarz. Murphy przypuszczał, że dojdzie do przykrej awantury. Stało się jednak inaczej. Aptekarz objął go i wzruszony zawołał:

— Od tej chwili zostaniemy przyjaciółmi, ponieważ pan zna się na rzeczy.

Jak się po chwili okazało aptekarz przed godziną tak niezręcznie ziewnął, że zwichnął sobie dolną szczękę i cierpiał z tego bardzo. Gdy Murphy go spoliczkował, szczęka zajęła swe normalne położenie i bóle zmiejsca ustały.

Od tej chwili aptekarz, jak mógł, popierał Murphyego, który miał coraz większą praktykę i wreszcie stał się sławnym na całą Amerykę lekarzem.

## Katastrofa podczas modłów

Istniejąca we Włodzimierzu od kilkuset lat stara wielka synagoga była terenem wypadku, który omal nie skończył się tragicznie.

W czasie modłów, gdy synagoga była przepełniona ludźmi, zawaliła się nagle część sufitu i ściany. Tylko wyjątkowo szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięczać należy, iż wypadek ten nie pociągnął ofiar śmiertelnych w ludziach. Tylko kilka osób odniosło lżejsze i cięższe obrażenia.



# Pomysły komisarza policji

## *prowadzą prosto do.. kryminału*

Wskutek niezwykłego wypadku komisarz policji w Dayton (stan Ohio) musiał zrzec się swego stanowiska, które piastował od 6 lat. Komisarz Waymer wprowadził nowy, naukowy sposób badania podejrzanych. Zatrzymanemu wszczepiał on „Serum Prawdy" i sprawdzał czy mówi prawdę zapomocą „Detektora Kłamstwa". Oświadczenia zaś podejrzanego będącego oszołomionym narkotykiem uważano za zeznanie i na ich podstawie budowano akt oskarżenia.

Na podstawie tych metod badania sąd w Dayton wydał wiele wyroków skazujących, choć oskarżeni na rozprawie gwałtownie wypierali się winy.

Wreszcie tej dziwacznej metodzie badania położono kres. Stało się to dzięki szczególnemu zbiegowi okoliczności.

W lutym b. r. aresztowano 27-letniego Huberta, oskarżonego o napaść na 19-letnią tancerkę, ograbienie jej i poranienie.

Również i jemu zastrzyknięto dawkę narkotyku. Gdy „Serum Prawdy" zaczęło działać Hubert przyznał się do winy i złożył nawet swój podpis na odnośnym protokóle.

Gdy działanie narkotyku minęło, Hubert znów wypierał się winy. Zbadano jego ciśnienie krwi podczas tego drugiego zeznania zapomocą „Detektora Kłamstwa" i „stwierdzono", że gdy Hubert jest trzeźwy, kłamie. Wkrótce Hubert stanął przed sądem, który skazał go na 20 lat więzienia, biorąc pod uwagę pierwsze zeznanie, które złożył podczas działania narkotyku.

Obecnie musiano znów zainteresować się tą sprawą. Przed trzema bowiem tygodniami aresztowano pewnego tapicera, który miał na sumieniu kilka przestępstw i między innemi przyznał się do napaści na tancerkę. Komisarz Mayer, który całkowicie się skompromitował swą „naukową" metodą badania podejrzanych, musiał podać się do dymisji. Natomiast Hubert, który niewinnie był oskarżony i odsiadywał karę za niepopełnione przestępstwo, żąda od władz stanowych 35.000 dolarów odszkodowania.

Władze zainteresowały się „metodą" Meyera i poleciły prokuraturze zbadać po raz wtóry około 30 spraw, w których oskarżeni byli badani „metodą Serum Prawdy".

# Rekordy w głodowaniu

Największym zawodowym głodomorem wszystkich czasów był Amerykanin Tanner. W roku 1880 głodował on przez czterdzieści dni i podczas tego okresu czasu „odżywiał" się tylko wypijaniem jednej szklanki wody dziennie. Stracił on 14 kilo na wadze, a pod koniec głodówki nie był wcale osłabiony, ani chory.

Na drugiem miejscu tej rekordowej listy stoi Włoch Succi, który głodował pod kontrolą fizjologa Luciani. Wytrzymał on bez jedzenia 30 dni. Przez ten czas pił tylko codziennie jedną szklankę wody mineralnej. Pierwszego dnia, który był dlań szczególnie dotkliwy. pił on likier zawierający morfinę, by w ten sposób zagłuszyć głód. Po głodówce Succi opantetował swój likier i produkował go, zarabiając na nim bardzo wiele pieniędzy.

Wyczyny osiągane w tej dziedzinie przez zwykłych śmiertelników usuwają czasem w cień rekordy zawodowych głodomorów. Człowiekiem, który bezprzecznie najdłużej głodował był Max Swiney, burmistrz z Cork, który po głodowaniu przez 75 dni, wreszcie wyzionął ducha w więzieniu w Brixton.

Wśród zwierząt zdolność do głodowania jest bardzo różnoraka. Szczury mogą pościć najwyżej przez trzy dni, świnki morskie do pięciu dni. Przytem zauważono, że im zwierzę jest większe, tem dłużej może głodować. Podczas gdy małe ptaki, już po kilku godzinach głodówki zdychają, psy i koty mogą znosić głód do trzech tygodni.

Rekord pod względem długości poszczenia pobiła pewna świnia, która podczas trzęsienia ziemi została zasypana. Przypadkowo wykopano ją po 160 dniach, a ona jeszcze żyła. Straciła tylko połowę swej wagi.

Mimo tych wyczynów ludzie i ssaki są bardzo marnymi głodomorami w porówna-
skarżeni byli badani tą metodą

# Pełna tabela 36 loterji

## I klasa — 2-gi dzień ciągnienia

### I i II ciągnienie

Po zł. 2000: 23402 132783

Po zł. 1000: 48986 61957 138865 147446

Zł. 500 na nr.: 18327 18721 27602 69809 152662

Po zł. 400 na nr.: 7635 31935 32403 40248 42066 50410 138048 147220

Po zł. 200 na nr.: 442 41324 68983 86991 87056 97987 101617 121857 155023 182644

Po zł. 150: 2549 3844 13206 14384 22150 23077 27302 53523 54659 69150 69895 71292 78110 82995 85044 87330 92949 114765 116247 128486 129281 134402 136251 143505 143563 143712 154703 155733 156338 164014 166162 167833 171292 176904 178351 180352 180877 186358 187753 193601 193752

### Wygrane po 100 zł.

266 68 508 25 611 22 1053 2020 52 139 512 3016 652 395 4093 252 64 434 937 5838 6066 257 391 7427 98 548 771 9378 964

10253 470 992 11267 549 630 785 885 993 12072 189 347 565 630 73 770 13787 14086 158 536 668 964 15131 62 89 16215 64 548 755 91 17310 769 18012 613 73 19457 722

20102 256 64 305 648 924 21036 198 388 953 22135 500 431 23396 585 669 827 71 916 24149 300 25035 404 26142 27626 755 28125 440 99 760 875 90

30163 275 304 444 991 97 32539 601 33357 789 855 34008 574 913 61 35223 805 943 36023 60 201 592 768 848 37456

38530 931 39068 133 46 51 407 613 876 18 961

40180 828 90 41086 606 42130 842 43150 66 208 45392 404 41 574 957 46476 536 47238 78 664 48063 73 378 915 49051 436 579 874 945

50043 51058 113 945 52095 106 719 853 53033 225 319 416 522 667 926 55591 900 56254 57022 548 58331 678 718 93 59207 810 925

60294 499 769 70 969 61040 62029 157 88 412 76 92 63330 501 64074 579 792 65072 310 83 499 603 749 66359 717 69 67009 516 68413 71 712 69037 215 469 96

70398 726 824 949 71217 19 29 373 425 937 72490 98 525 693 73601 65 795 895 74345 876 89 75282 928 38

76635 77337 388 78 202 836 79096 144 266 464 886 80045 802 81191 493 559 817 82033 344 83100 39 68 698 802 84136 86 239 697 85053 125 942 86287 931 87330 93 603 743 856 88245 89167 337 400 93 980 95 90332 602 838 971 91274 81 434 92044 52 117 252 390 402 646 949 95048 361 418 63 95790 96043 295 527 666 966 97093 312 98185 493 99444 884

100300 9 15 74 669 101970 79 102409 684 103032 182 220 912 91 104031 223 502 105500 63 634 858 106615 36 107242 60 344 717 108570 614 109247 344 892 110018 64 727 910 112424 879 113213 595 639 114199 256 115586 644 116176 117350 533 70 265 83 118172 996 119280 95 304 923

120018 27 542 813 121072 181 414 19 649 748 85 122036 279 421 558 84 778 123201 422 606 124084 218 615 86 125225 462 564 622 897 901 126010 93 316 529 685 127104 76 685 128395 520 62 990 129451 783 835

130523 131251 399 719 132112 263 359 134008 588 791 135033 75 374 483 733 993 136008 953 137093 169 266 360 444 863 973 95 138398 738 139034 95 669

140010 846 96 141247 349 53 86 868 142483 583 930 143472 144238 438 647 51 804 145136 280 356 896 146429 502 811 51 950 147185 266 382 88 450 61 995 148211 522 149273 498 818 150192 151496

152352 592 844 92 153152 625 154208 571 155245 362 654 61 770 156976 157547 863 158132 481 617 159816

160267 161151 621 751 857 960 163231 354 808 164188 309 714 165320 375 604 166154 215 344 81 691 167055 369 168630 908 169503 603

170220 697 99 898 171083 295 563 746 172449 968 173125 350 174137 609 826 919 175314 56 682 737 824 32 176699 959 178366 819 178136 269 516 815 179058 429 780 820

180173 366 401 508 181030 213 304 519 915 182200 364 731 833 939 183344 184004 510 869 185415 515 742 851 987 186379 613 49 188031 107 861

190148 201 896 191271 427 610 192277 193735 194490 577 640 829 44

### Wygrane po 50 zł.

197 702 844 1025 236 518 24 600 772 868 2097 108 10 428 563 856 80 3235 253 4096 217 43 442 720 66 919 5410 91 645 731 916 6291 480 637 765 980 7038 167 258 317 85 712 957 8157 237 70 330 587 697 9144 296 630 858

10012 428 933 70 11426 88 744 866 964 12012 104 20 99 443 690 913 13335 543 628 14219 62 438 681 15194 310 727 971 16889 17324 78 784 870 18373 423 693 711 19541 798 826

20051 120 394 21059 68 149 32 75 703 91 22073 311 530 602 20 51 709 915 23030 407 933 24353 421 36 91 719 941 25032 158 228 324 613 65 26114 254 27 115 31 463 778 871 28237 363 586 945 29068 838

30035 128 45 48 329 507 765 31024 29 313 484 85 716 38 875 32491 866 33004 298 397 538 767 98 34231 35042 308 708 62 69 36034 70 204 356 447 85 625 93 37141 82

38036 104 213 321 31 512 738 61 830 983 39004 091 133 492 559 827

40174 230 832 41017 160 86 702 42227 75 718 43475 884 644 75 757 44276 80 421 613 45258 381 480 23 745 79 95 99 865 46283 304 301 717 89 843 71 47686 48158 219 366 687 49082 112 303 24 407 79 545 74 794 823

50239 953 63 51393 648 711 973 52712 819 970 53341 573 607 736 838 54161 313 500 720 966 55118 30 227 356 493 688 864 56366 645 57013 353 403 51 556 625 744 829 58426 536 730 49 59148 250 86 303 787

60216 485 631 705 61194 205 53 98 373 498 584 95 718 818 961 62142 255 868 63688 64143 52 67 289 443 65065 107 59 93 250 660 719 56 816 981 66060 354 753 67507 785 996 68217 407 11 540 765 83 932 69401 60 592 751

70295 475 688 954 71013 592 705 827 72023 99 212 22 353 411 45 753 89 903 33 73136 402 74 90 509 39 579 74187 203 72 502 661 95 75003 29 33 280 565 896 919

76012 36 317 674 77113 6 0355 613 968 78074 461 614 79135 498 506 510 676 703 80083 256 382 639 81023 46 175 359 591 637 723 973 82155 291 321 52 73 883 946 83550 623 85298 687 786 800 944 86629 87107 238 39 304 87 88280 464 750 89055 480 376 629 982 98 90225 28 450 317 99 698 91005 11 260 92098 116 71 267 343 497 564 936 57 93019 162 307 44 493 822 94347 450 675 766 95451 549 96041 124 97 216 645 713 66 77 97504 69 784 98068 92 126 33 59 452 735 61 80 820 99112 99 206 425 29 54 751 90 876

100424 64 87 539 52 761 938 101043 516 666 894 959 102081 126 493 938 103160 350 701 104107 93 105053 498 943 106016 52 78 208 349 407 83 541 720 46 829 107114 21 54 276 337 588 108181 82 200 363 80 805 964 109117 218 413 514 630 795 820 42 914 30 75

110022 74 192 248 498 570 651 716 26 824 111063 815 45 112028 255 769 88 113153 474 637 810 74 990

114009 74 183 400 571 702 15 115392 452 873 978 116019 130 95 475 734 117071 326 29 740 53 118268 673 861 119101 19 373 489 794 828 59 76

120012 31 70 174 595 606 33 98 769 121127 74 282 325 73 567 968 122053 101 208 755 123031 274 90 380 529 722 55 814 35 124181 258 516 640 125115 66 320 667 903 126211 79 98 557 711 900 55 127089 140 550 621 725 892 128058 195 394 678 939 129093 143 638 701

130029 317 578 696 722 52 58 838 131122 208 305 479 132050 719 857 133139 285 99 356 847 134024 161 724 943 87 135231 61 409 559 656 752 821 923 49 136276 318 84 137050 275 451 536 625 138087 463 139629 837

140141 56 999 141037 166 84 302 459 704 32 842 142004 93 193 450 666 940 53 98 143182 280 435 588 725 144154 225 639 145245 325 146069 726 863 71 921 22 147016 328 425 55 69 911 148081 132 453 576 704 28 149419 52 661 886

150123 561 601 65 78 772 963 151175 328 526 74 799

152317 74 74 9862 153054 64 206 80 414 738 907 154224 362 431 530 83 709 835 975 155413 504 18 33 622 974 156334 400 608 918 157150 59 62 262 411 518 684 803 158121 289 413 968 159032 485 900 99

160047 44 3769 853 161252 647 899 162397 893 163533 795 826 164001 235 333 704 165350 537 718 824 166230 679 462 644 844 169302 414 40 502 609 791 863 972

170143 403 644 716 873 926 171049 113 96 221 27 567 658 875 960 172092 161 271 437 92 903 16 173088 253 68 87 317 73 934 67 174041 730 37 818 175215 312 81 518 47 815 93 931 99 176094 397 461 712 851 976 177105 318 523 627 881 178412 514 19 824 179731 966

180303 511 990 181134 758 92 865 181211 608 781 183343 791 184309 85 915 33 185173 283 186013 204 367 666 187183 579 188054 130 412 85 519 93 605 29 784 189314 498 816 35 928

190112 116 83 325 44 98 495 564 807 934 37 191154 73 249 370 97 471 818 192755 908 193001 300 632 80 828 194093 176 358 554

### III ciągnienie

#### po 100 zł.

1247 598 2258 989 3803 4387 874 6185 861 74 858 7504 8368 437 758 64 908 9133 798 838 72

10397 13047 494 712 867 943 15313 16238 371 829 18378 596 698 19132

21508 783 22643 925 23098 480 24399 574 26793 28689 754 29275

30036 197 32309 474 33333 939 34042 35190 37777

38169 627 39571 729 40013 105 949 41019 42600 914 43248 922 44498 45458 46589 886 47008 210 48823 49660 984 50501 51277 958 52203 381 54350 686 792 904 56392 57038 667 72 712 58133 357

947 59345 785 60468 61407 62761 63286 430 64704 65707 908 66403 879 83 68067 457 69167 269 70291 591 936 71003 915 72074 74538

76537 77470 209 423 80312 81158 383 589 82230 826 84280 323 85263 580 86242 964 87314 88696 89460 955 91379 430 92452 625 31 93284 627 816 94517 887 95558 99065 208 60 92 804 [illegible] 100396 537 102033 297 614 34 104988 106158 325 452 85 107304 108009 625 109170 907 112000 216 113127 448 706 115711 118343 786 119019 374 857 120137 736 121150 122535 720 123358 626 125031 103 126201 368 127505 128507 815 129140 286 910 130322 483 131013 132029 614 710 133190 992 134185 716 135564 809 136708 137061 580 689 842 139371 141531 763 142792 937 143422 144253 956 145294 146105 676 147876 148206 618 149854 150930 151057 268 96 152342 593 153124 716 154898 156849 157077 176 158543 53 159021 530 786 160967 161393 480 885 162241 692 163145 292 166040 564 640 169335 599 170862 83 172179 173021 645 175587 616 176604 823 177490 179915 180637 44 182283 574 90 704 183699 184473 185193 639 186282 808 187779 188173 528 39 189095

190393 769 192955 193353 777 868 194359

#### po 50 zł.

2226 758 3155 417 93 846 5390 563 732 62 6602 747 839 920 7092 142 8540 9609

10061 322 45 447 56 506 11164 331 711 856 926 12654 13248 304 53 14955 15108 297 439 16347 98 17648 710 804 19001 126 42 241 64 339 418

20262 515 21230 22269 423 845 939 23060 232 629 24064 181 512 56 728 26240 60 562 721 96 27221 28570

30155 552 31364 32686 34174 357 846 35326 36233 461 761 37181 326 752 96 900 38274 529 868 952 39044 204 535 943

40072 41741 42236 322 507 44257 918 46500 727 28 47141 494 48087 206 333 610 49205

50613 51697 52367 627 767 981 53060 630 54283 689 55553 909 15 89 56088 212 833 59807 945

60005 62396 403 684 64291 654 919 65122 643 67179 68583 90 617 784 69852

70236 71078 456 85 72037 302 917 73040 700 13 881 74218 322 760 99 917 75414 625 76734 77179 78443 534

80178 202 321 44 651 783 908 81160 911 82002 11 577 646 85 819 83227 84075 85492 882 921 86314 922 25 87109 237 533 88104 35 235 89052 741 991

90000 205 331 91046 95 228 443 986 92215 419 999 93168 387 94264 95202 349 96324 97744 98670 774 78 856 99072 345 945

100319 867 101305 102872 103058 453 619 702 805 951 104054 194 437 106362 498 107080 348 56 484 958 108063 348 593 109054 216 832 928

110063 291 583 668 870 111310 43 466 831 112159 831 906 113179 220 893 919 114396 828 116274 340 64 684 716 117242 598 692 889 118205 328 768 119027 120 935

120153 567 880 906 121576 784 122394 669 792 894 949 51 123932 124161 72 912 125299 126546 127338 520 932 128082 210 58 323 40 407 80 129355 72 468

130040 44 244 517 131374 132411 507 134465 673 528 135127 806 137417 638 138840 139264 72 486 558 657

141622 852 142421 734 805 143152 144856 145031 190 616 146367 147634 939 148441 149090 167 90 629

150042 285 641 151183 98 458 152139 215 695 849 982 153714 22 878 154292 669 716 72 155589 156413 83 635 731 157316 611 158598 717 159402 69 80 160399 81 668 161141 162346 163296 561 96 620 164213 766 875 165284 414 719 166117 853 167029 421 168335 169010 170120 171333 633 866 172671 173198 929 174338 897 175018 137 708 176531 765 177099 927 178739 955 179008 52 180072 728 59 870 182117 434 183421 184076 185405 186026 187705 188048 576 842 189428

190867 904 191051 870 986 192330 524 691 193007 254 194825

### IV ciągnienie

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. na nr. 68463

10.000 zł. na nr. nr. 45995 126344

5.000 zł. na nr. nr. 60736 192595

2.000 zł. na nr. 127952

1.000 zł. na nr. nr. 21005 106975 131636

500 zł. nr. nr. 7285 31431 59095 71345 93873 128923 138074 155039

400 zł. na nr. nr. 15070 24263 39715 86445 110759 131143 145409 149373 164848 173044

200 zł. na nr. nr. 14674 32319 45496 64564 93213 131444 132166 135169 170476 181520 188842

150 zł. na nr. nr. 8135 8804 9463 12886 14849 15005 15834 16473 21878 25434 25972 31379 32113 34029 36673 37887 38353 38527 38742 39891 44576 45381 45997 46725 49566 50701 51806 58636 60023 65126 65152 65381 70017 70223 70725 74720 77094 79523 79918 80258 82350 84090 86423 92880 98107 99208 104055 108189 109871 110087 110204 112695 113424 120363 128825 133214 136240 137687 142581 143285 143495 147415 148305 149953 150019 151218 152486 154294 156896 157056 162213 168505 175270 175579 177425 179394 185749 186323 189362 192807 194635

#### po 100 zł.

232 490 989 1371 2730 82 821 3104 4749 6410 502 7118 323 8084 720 9262 69 512 11342 51 12830 937 14309 77 15214 802 16015 17183 18235 372 763 841 19378 20175 514 21370 469 859 22115 456 23672 24086 225 25126 526 26414 27628 28168 29450 719 24 30338 78 580 982 31195 412 32009 293 341 428 755 33862 34265 755 36728 74 37086 38554 40398 41305 795 884 42014 43073 182 626 44025 111 65 867 46189 371 47443 85 50657 51465 68 53562 54959 55302 56708 16 58708 969 59059 496 944 60086 192 549 62173 64231 760 891 953 65032 66930 67761 855 68275 786 69024 70312 35 689 72694 73171 443 75004 6 77 77022 244 654 78924 79233 563 99 80406 500 81301 653 82079 83628 83 86319 87230 673 88614 922 48 89286 514 90070 107 213 476 91209 925 93210 716 94310 98 95261 72 97520 908 98492 588 99201 101010 102076 374 103210 363 104033 158 106625 777 10731 903 108642 109552 776 110324 11168 584 112550 703 113529

114226 115153 524 884 116514 118508 929 120206 121552 122020 468 124010 893 125364 126520 127320 128912 130088 692 948 131466 132576 781 133730 857 134361 65 819 136497 137090 649 138419 140807 141810 933 142125 763 143612 145470 146372 147654 148485 149628 150206

152950 153418 558 154769 155439 157749 158020 250 985 159429

161869 162368 614 163245 852 164224 432 165329 834 166358 168325

170512 970 171328 172544 807 173120 174488 733 91 175345 178551 179282 520

180088 705 181546 57 182105 183892 911 184304 185730 187026 188152 988 189672 77

190296 656 191104 192321 779 193292

#### po 50 zł.

118 626 779 1315 658 2377 561 3447 948 4133 739 990 5147 337 534 739 6642 7157 556 72 925 8121 461 890 9116 412 581.

10223 517 812 990 11111 96 599 12320 429 13044 488 14644 713 957 15278 16733 17025.

20625 21362 22188 439 83 566 23045 202 397 621 24071 25367 995 27927 28576 756 29503 95

30172 31138 366 32475 33138 591 34556 787 849 35070 918 37511 789.

38742 44 39362 40315 41206 42143 569 43363 440 44452 944 46378 47073 776 367 793 49186 224 349 528 956 58 50091 242 336 74 499 830 52048 318 23 619 53003 85 286 414 55453 609 43 709 56468 626 57407 58042 503 59324 408 726 60594 737 67 61095 563 978 62067 83 591 698 856 64475 868 65213 558 66597 628 718 905 68497 69850 70987 71517 80 72874 73413 74532 74896 914 76126 472 503 913 27 77044 127 372 639 795 816 78009 22 247 334 439 504 977 79790 942 80344 606 29 765 997 81043 65 99 669 747 82393 83267 883 84458 98 626 972 85587 678 86015 538 657 87051 342 891 88684 89341 739 90604 818 91462 92094 119 347 921 94086 353 434 95183 97610 98169 205 583 611 99168 201 630 100292 347 751 101099 472 632 902 7 102138 59 262 98 103137 277 347 537 104048 372 851 105188 340 106098 285 331 712 107619 109370 110488 354 111093 112460 967

114001 207 115409 500 836 116355 118167 274 407 34 75.

120218 694 121332 926 122226 70 323 570 673 751 990 123292 326 612 16 862 124125 45 253 125900 126048 790 127752 128040 551 129235 431 525 606 99 925.

130446 637 854 131507 853 132302 581 677 756 133166 455 134380 420 755 983 135101 136059 389 509 723 138477 139002 75 316 883.

140119 141234 377 90 142645 921 144000 541 743 145101 4 546 146093 160 600 86 147463 890 935 148016 17 50 680 807 20 149353.

150643

152192 305 153808 154378 488 577 930 66 155038 134 279 356 403 28 156060 454 568 72 817 157032 200 91 507 158455 159123 362 433 805

160858 161051 310 646 162143 163415 915 165821 955 166039 167640 787 994 168360 702 169478 598 948

171435 172164 212 568 748 878 173109 447 174216 719 175303 619 790 882 176004 68 805 906 177600 178633 69 179015 68 168 481 715 806 86

180058 895 181866 182046 353 183644 184002 47 371 779 185191 264 87 186640 188788 189526

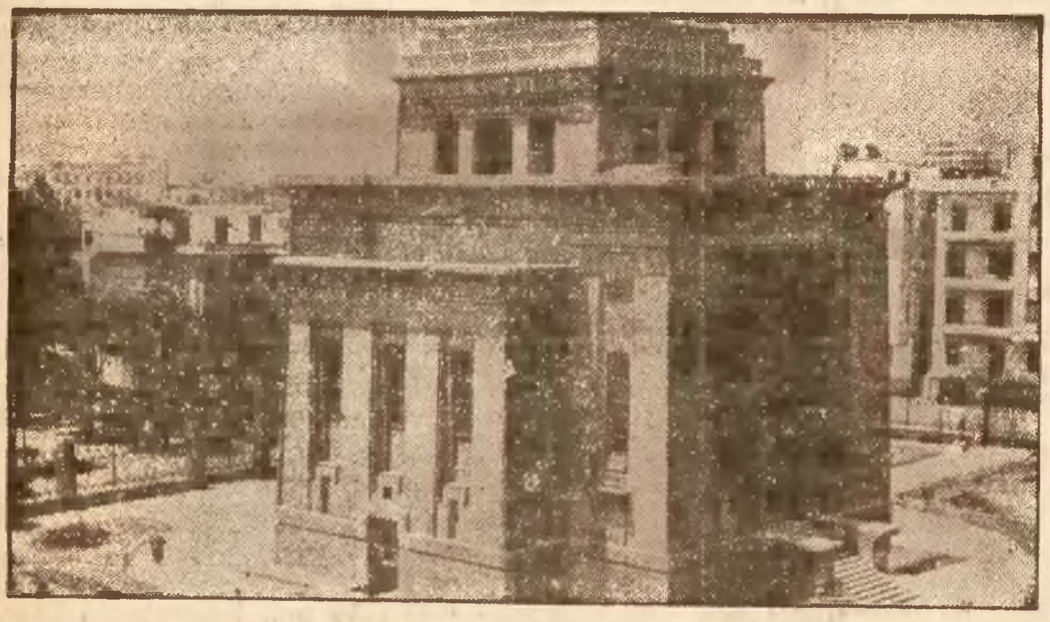
190426 500 47 677 822 191222 532 675 192087 525 771 859 193440 194212 518



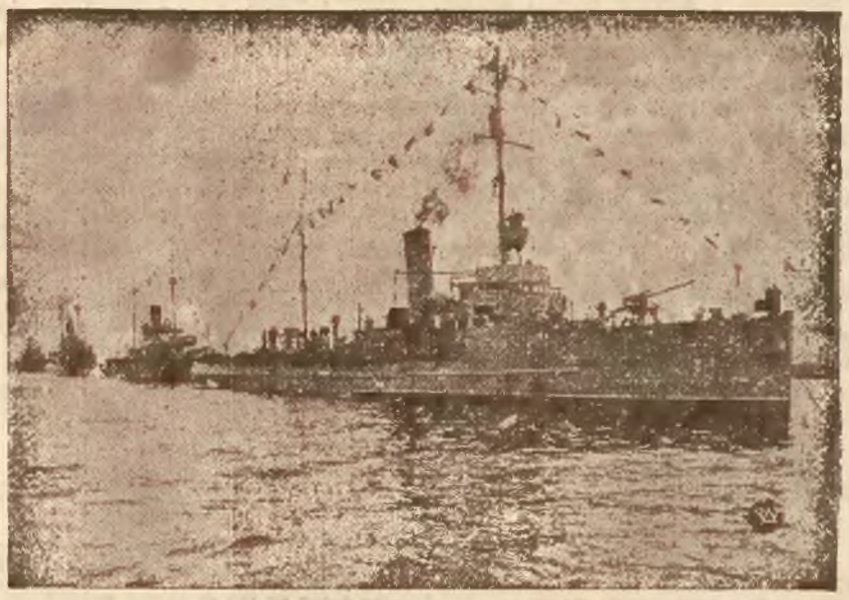

Strajk górników w Belgji przybrał w Leodjum (Liege) szczególnie ostre formy. Na zdjęciu widzimy oddział policjantów belgijskich, który niedopuszcza do ulicznych zebrań. Podczas starcia zanotowano szereg ofiar.



Pierwsza podróż prezydenta Czechosłowacji dr. Benesza. Podczas przejazdu przez jedną ze wsi, prezydent rozmawia z najstarszą wieśniaczką. Dziennikarze natychmiast notują słowa prezydenta i odpowiedzi wieśniaczki.



Po śmierci przywódcy partji „wafdystów" w Egipcie, Zaghloula Paszy, liczni jego zwolennicy zebrali odpowiedni fundusz i zbudowali piękne mauzoleum (widzimy je na zdjęciu).



Z okazji 15 lecia istnienia floty łotewskiej, odbyły się wielkie uroczystości, podczas których cała flota wojenna przedefilowała przed Prezydentem Państwa Ulmanisom.

# Jednooki król Arabji

## przed 35 laty był znanym awanturnikiem

Krwawe wypadki w Palestynie nie mają nic wspólnego z antysemityzmem. Są one raczej wyrazem odżywającego fanatycznego panislamizmu. Za kulisami znajduje się energiczny, świadomy swych celów człowiek, który podobnie jak w europejskich ruchach narodowych, kieruje wszystkim. W tym wypadku tym człowiekiem jest król Ibn Saud, jednooki, białobrody olbrzym. Jego zwolennicy nazywają go „Dżingishanem pustyni". I rzeczywiście należy on do typu wielkich zdobywców. Nie działa on jednak metodami azjatyckiemi, lecz wyłącznie na wzór europejski. Przedewszystkiem jest on zręcznym dyplomatą i zdolnym kupcem.

Ibn Saud zaczął swą karjerę przed 35 laty jako zwykły awanturnik. Z 200 beduinami zdobył on Er Riad, stolicę Wahabitów. W 25 lat później na czele hord wahabickich zdobył arabskie państewka Nedż i Hedżas. Następnie prowadził zwycięskie wojny z Yemenem, a obecnie włada wielkiem państwem. Ibn Saud jest despotycznym władcą, panem życia i śmierci swych poddanych. Mimo to każdy, nawet najbiedniejszy beduin, może stanąć przed obliczem władcy i skarżyć się na swą niedolę, ponieważ przed Allahem wszyscy ludzie są równi.

Powodzenie Ibn Sauda opiera się przedewszystkiem na tem, że potrafił on połączyć nakazy religijne islamu z wynalazkami, współczesnej cywilizacji. Nie znosi on luksusu, kawiarni, teatrów, muzyki, tytoniu ani wina, ponieważ tego wszystkiego zakazuje Koran. Natomiast motory samolotów mogą warczeć nad świętą Kaabą, można z Dsidy posyłać radjodepesze do Mekki, można jeździć autem po wielkich autostradach, które przecinają kraj. Przecież Koran nie wspomina o tem, że samoloty, samochody i radjo są zakazanemi rzeczami. „Gdy Mahomet ich nie zakazuje, mogę na nie pozwolić" — twierdzi król Ibn Saud.

Tajemniczy pułkownik Lawrance przyrzekł niegdyś w imieniu Anglji że Arabja będzie należała do Arabów. Obecnie Ibn Saud chce urzeczywistnić to przyrzeczenie. Jest on bowiem fanatycznym zwolennikiem panislamizmu i chce wprowadzić w czyn hasło: „Arabja dla Arabów". Wypadki w Palestynie są właśnie symbolem odżywającej siły panislamizmu i są skierowane przedewszystkiem przeciwko Anglikom, a dopiero później przeciw żydowskim osadnikom.

Obecnie mści się na Wielkiej Brytanji jej podwójna gra. prowadzona podczas wojny światowej. W owym czasie przyrzekła ona z jednej strony Żydom, wyzwoloną od Turków Palestynę, z drugiej zaś Arabom wyzwoloną od Turków Arabję. Obietnicę tyczącą się Arabów spełniła ona w ten sposób, że zamiast jednej Arabji, stworzyła siedem państw arabskich.

Obecnie ruch panislamski zatacza coraz szersze kręgi. Od pewnego czasu prowadzi się pertraktacje między Irakiem, Turcją, Persją i Afganistanem, by zawarty między temi krajami w roku 1935 pakt nieagresji przekształcić w blok państw muzułmańskich, do któregoby była dołączona i Arabja Ibn-Sauda. A pozatem walczy się z Anglikami w Palestynie. Kto podsyca wypadki w Palestynie? Emir Abdulahh, który z Transjordanji wyciąga rękę po Jerozolimę? Czy też adwokaci arabscy, którzy zostali skazani na wygnanie i przebywają w pustynnych wioskach? Nie. Są oni tylko narzędziem rozbudzonego fanatyzmu islamskiego i panarabskiego nacjonalizmu.

# Niezwykłe rekordy „zawodowe"

## Pierwszeństwo oddajemy listonoszom, kelnerom, fryzjerom

O wielkich wyczynach, które cały świat wprawiają w zdumienie, donoszą nam z wszystkich krańców świata. Lecz są również wielkie wyczyny, których dokonują ludzie codziennie i co godzinę i które wypływają wprost z obowiązków zawodowych o tem jednak rzadko kto pomyśli.

Kto naprzykład pomyśli o listonoszu z wielkiego miasta, który trzy razy dziennie roznosi listy po swej dzielnicy. Taki listonosz w ciągu trzyletniej pracy przechodzi trasę, która równa się obwodowi globu ziemskiego. W Londynie listonosz roznoszący przekazy pocztowe nosi przy sobie dziennie 7 i pół kilo bilonu. W ciągu roku więc przedźwiga on ciężar około 2.737 kilogramów metalu.

Goniec telegrafu przechodzi w Paryżu rocznie około 24.000 kilometrów. Ilość przebytych kilometrów takiego gońca wzrasta jeszcze bardziej na prowincji, gdzie przechodzi on rocznie od 45.000 do 49.000 kilometrów.

Niezwykłych wyczynów dokonują również kelnerzy. Gdy 14-letni chłopak obejmuje posadę piccolo, przedewszystkiem musi on dbać o swe nogi. W ciągu trzechletniej pracy przechodzi on bowiem ilość kilometrów, która równa się odległości ziemi od księżyca. Kelnerzy poza tem dokazują jeszcze sztuk w dziedzinie zręczności i utrzymywania równowagi. Przedostawanie się bowiem z potrawami między stolikami i odpowiednie manewrowanie równa się wprost ekwilibrystyce.. Z tego zdają sobie dokładnie sprawę kierownicy szkół kelnerskich. Każdy kandydat na kelnera, który wstępuję do szkoły, musi wykazać się zdolnościami żonglerskiemi.

Również fryzjerzy mogą pochwalić się niezwykłemi rekordami. Biją oni rekord w dziedzinie długotrwałego stania na jednem miejscu. Często fryzjer stoi 5 lub 6 godzin przy fotelu i wykonywa te same czynności, przy których pozycja ciała przez ten cały czas zostaje niezmieniona.

# Tysiące dzieci ginie z głodu

## Wstrząsające wieści z Rusi Podkarpackiej

„Ostravsky delnicky denik" przynosi wstrząsającą wiadomość, iż w wiosce Salanki na Rusi Podkarpackiej zmarło na szkarlatynę 36 dzieci, których rodzice nie mieli pieniędzy na lekarstwa i o wypadkach choroby nie zawiadomili nawet władz sanitarnych.

Dziennik czeski dodaje, iż na Rusi Podkarpackiej giną tysiące dzieci z głodu i nędzy

**Czerwiec**
**20**
Sobota
Sylwerjusza

**Z Teatru im. J. Słowackiego**

„Krakowiacy i górale".

## KINA

**Adria:** „Pan Twardowski".
**Apollo:** „Noc weselna".
**Atlantic:** „Indyjscy piechurzy" oraz „Królewska faworyta".
**Bagatela;** „Zaczęło się od pocałunku" i rewja „Grunt to humor".
**Dom Żołnierza:** „Dziewczę z obłoków"
**Muzeum:** „Sequoia" oraz Flip i Flap.
**Promień** „Czarne róże".
**Stella:** „Cham".
**Świt** „Kochany łobuz".
**Sztuka:** „Z tobą na koniec świata".
**Uciecha** „Promenada miłości".
**Wanda:** „W cieniu gilotyny".
**Zorza;** „Rapsodja Bałtyku".

## Radjo krakowskie

Godz. 7.30 Program na dzień bieżący, 7.35 Parę informacyj, 7.40 Muzyka z płyt, 12.50 Muzyka z płyt, 15.30 Wiadomości gospodarcze, 18.00 Pogadanka aktualna, 18.10 Chwilka społeczna, 18.15 Koncert reklamowy, 19.45 Płyty, w II. przerwie opery „Halka", Wiadomości sportowe lokalne.

### Odczyt sportowy

P. t. „Wioska olimpijska" wygłosi w dniu 20 bm. o godz. 18 red. Stanisław Olkusznik przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej.

### Polacy z Ameryki w rozgłośni krakowskiej

W związku z przyjazdem wycieczki Polaków S. Z. A. P. do Polski, wiceprezes Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-katolickiego w Stanach Zjednoczonych, dr. Antoni Rusin z Chicago podzieli się swemi wrażeniami z przejazdu na statku „Batory" i pobytu w Polsce w ramach wywiadu, który zostanie nadany w sobotę 20 bm. o godz. 18.10.

### Nocny dyżur aptek

Apteka pod Słońcem Rynek A—B 43, pod Eskulapem Gertrudy 1, pod Matką Boską Krowoderska 74, w Dębnikach Konopnickiej 3, pod Złotym Orłem Krakowska 9, Mogilska Apteka Podgórska, Rynek 9.

## „Dni Krakowa"

Dziś, sobota 20 czerwca:

O godz. 19-tej: Pod Wawelem na Wiśle odbędzie się wspaniały doroczny obchód Wianków, zaliczający się do najpiękniejszych i najstarszych obrzędów tradycyjnych krakowskich.

Organizacją niezwykle bogatego programu zajmie się Oddział wioślarski „Sokoła" i Fundusz Obrony Morza przy współdziale wojska. Niezliczone tłumy widzów zalegną amfiteatralne wybrzeża Wisły. Przy zapadającym zmroku zostaną puszczone na Wisłę tradycyjne wianki z migocącemi różnobarwnemi światełkami które w długim korowodzie znikną aż gdzieś poza historyczną Skałką. Następnie przesuną się kolejno po fali wiślanej wspaniale przybrane łodzie, tratwy, oraz galary, tonące w różnobarwnych blaskach, z orkiestrami, chórami itp.

Największą jednak osobliwością staną się przygotowane specjalnie bogato czarodziejskie ognie sztuczne, młynki, syczące rakiety, a wreszcie wylatujące wysoko ponad najwyższe wieże miasta ogniste race, rozpryskujące się gdzieś w chmurach na tysiąc wielobarwnych gwiazd. Nieopisane piękno tych ogni sztucznych wywoła raz po razu z ust wielu tysięcy widzów okrzyki szczerego zachwytu. Uroczystość zakończy się około godz. 22-ej. Czarodziejska iluminacja Wawelu, który w tej chwili odbity w nurcie Wisły wyda się przedziwną wizją z bajki.

Publiczność i wycieczki zajmą miejsca na krzesłach umieszczonych amfiteatralnie na stokach Wisły od strony Pl. Groble. Bilety, z których dochód przeznaczony jest na FOM., nabywać będzie można przy kilku kasach, lub wcześniej w Pol. Związku Turystycznym, ul. Lubicz 4.



# KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA

## Rachunek bilansu na dzień 31. grudnia 1935.

**Stan czynny**

| | Złotych |
|---|---|
| Kasa i sumy do dyspozycji | 1,032.594.35 |
| Kupony od papierów wartościowych | 85.584.31 |
| Waluty obce | 90.121.50 |
| Papiery wartościowe własne | 9,585.626.09 |
| Lokaty w bankach i kasach oszczędności | 208.830.81 |
| Weksle zdyskontowane i pożyczki wekslowe | 11,200.946.71 |
| Rachunki bieżące otwartego kredytu | 2,744.750.75 |
| Pożyczki terminowe na zastaw pap. wart. i kosztowności | 1,965.103.— |
| Pożyczki na skrypty dłużne | 7,870.980.97 |
| „ hipoteczne | 23,929.067.14 |
| Należności z tyt. układów konwersyjnych na Bank Akceptacyjny | 204.083.— |
| Odsetki zaległe | 1,687.431.13 |
| Nieruchomości | 2,394.000.— |
| Ruchomości | 43.075.49 |
| Różne aktywa | 481.323.37 |
| | 63,523,518.62 |
| Depozyty | 3,785.750.50 |
| Inkaso | 6.198.93 |
| Pokrycie Funduszu emerytalnego | 2,185.100.15 |
| | 69,500.568.20 |

**Stan bierny**

| | Złotych |
|---|---|
| Fundusz zasobowy | 3,706.694.11 |
| „ wyrównawczy | 1,021,628.20 |
| „ amortyzacji nieruchomości | 115.000.— |
| Wkłady oszczędnościowe | 55,092.170.29 |
| Rachunki czekowe | 1,732.380.— |
| Różne passywa | 1,356.676.16 |
| Sumy przechodnie | 245.638.56 |
| Nadwyżka za rok 1935 | 253 331.30 |
| | 63,523.518.62 |
| Różni za depozyty | 3,785.750.50 |
| „ „ inkaso | 6.198.93 |
| Fundusz emerytalny | 2,185 100.15 |
| | 69,500.568.20 |

## Rachunek strat i zysków na dzień 31. grudnia 1935.

**Straty**

| | | Złotych |
|---|---|---|
| Odsetki wypłacone i dopisane | | 2,743.731.31 |
| Koszty administracyjne: | | |
| a) wydatki osobowe | 666.229.83 | |
| b) „ rzeczowe | 197.367.90 | |
| c) świadczenia socjalne | 34.924.94 | |
| d) opłaty skarbowe | 396.36 | 898.919.03 |
| Administracja nieruchomości i adaptacje | | 43 840.52 |
| Amortyzacja nieruchomości i ruchomości | | 50.786.16 |
| Odpisy na dłużnikach | | 122.342.52 |
| Różnice kursowe na papierach wartościowych | | 148.398.61 |
| Odsetki zaległe z dnia 31. grudnia 1934 r. | | 1,696.757.33 |
| Dotacja Funduszu emerytalnego | | 100.000.— |
| Dalsza dodatkowa waloryzacja wkładek | | 14.983.64 |
| Koszty licytacji w Zakładzie Zastawniczym | | 1.315.82 |
| Nadwyżka za rok 1935 | | 253.331.30 |
| | | 6,074.406.24 |

**Zyski**

| | Złotych |
|---|---|
| Odsetki i prowizje pobrane | 3,998.520.— |
| Dochody z nieruchomości | 36.280.14 |
| Odzyskane straty | 32.973.74 |
| Odsetki zaległe na dzień 31. grudnia 1935 r. | 1,687.431.13 |
| Różne dochody | 170.802.62 |
| Pokrycie różnic kursowych na papierach wart. | 148.398.61 |
| | 6,074.406.24 |

Naczelnik rachunkowości:
(—) Prokurent *Marjan Dreszer*

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa:
(—) *Józef Dorawski* (—) *Dr. Roman Bogdani* (—) *Zygmunt Józefczyk*
(—) *Dr. Józef Muczkowski* (—) *Inż. Karol Rolle* (—) *Dr. Stan. Chodorowski*

# Zeznania świadków w procesie o zajścia marcowe w Krakowie

Trzeba przyznać, że przewodniczący trybunału sędzia Dr. Bartynowski prowadzi proces bardzo sprawnie, tak, że w dniu wczorajszym wszyscy oskarżeni zostali przesłuchani, a na dziś, sobotę, otwarto postępowanie dowodowe.

Na sali rozpraw temparatura podniecona. Bo też co chwila o uszy słuchających obijają się fragmenty, które złożone w całość, dają obraz, jakżeż smutny, krwawych zajść marcowych w Krakowie. Niezależnie od tego, przed rozpoczęciem rozprawy padają z jednej strony pytania oskarżonych pod adresem znajdujących się na sali krewnych, czy przyjaciół, zaś z drugiej strony poprzez barjerę słychać się dają odpowiedzi, względnie zasyłane pozdrowienia. I tak jeden ciekaw jest bardzo „czy Stępień znajduje się w Berezie". Inna prosi o szczoteczkę do zębów i pastę.

Gwar ten ucisza się na dźwięk dzwonka, zwiastującego, że rozprawa się za chwilę zacznie.

W czwartym dniu procesu jako pierwsza złożyła swe zeznania osk. Liba Löwi, krawczyni, która nie przyznając się do winy twierdzi, że w czasie demonstracji zachowywała się spokojnie. Jako datę swego aresztowania przytacza dzień 3 kwietnia.

Również osk. Mojżesz Bodek nie poczuwa się do winy. Dopiero następna osk. Blima Grosman, krawcowa, wnosi nowe momenty do rozprawy. Osk. Grossman przyjechała w poszukiwaniu zajęcia z Sosnowca do Krakowa na dzień przed zajściami. Nie wie dlaczego ją aresztowano. Od szeregu lat należy do organizacji Sjonistycznej i miała zamiar wyjechać do Palestyny.

Osk. Marja Maciejaszkówna, robotnica fabryki „Suchard" nie przyznaje się, jakoby wznosiła wrogie okrzyki.

Stosunkowo dłuższe zeznania złożył osk. Henryk Libgold, kuśnierz z Krakowa. Ten oskarżony nie poczuwa się do winy i zapodaje, że stał zupełnie spokojnie. Przy aresztowaniu został zelżony i krwawo pobity.

Dla dowodu przedstawia trybunałowi pokrwawioną czapkę. Odnośny ustęp zeznań osk. Libgolda brzmi: — „zaprowadzono mnie na I. komisarjat PP. przy ul. św. Jana. Tam postawiono mnie w kącie pokoju i kazano mi się odwrócić tyłem. W tym momencie posypał się na mnie grad uderzeń pałką. Widziałem również jak uderzono w twarz osk. Kirschenbaumównę".

W tem miejscu wywiązuje się następujący djalog:

Obrońca: Czy pan domaga się ukarania tych policjantów?

Osk. Libgold: Zrozumiała rzecz.

Na tem przewodniczący zarządził krótką przerwę.

Po przerwie osk. Sala Kirschenbaum, potwierdziła że, została uderzona w twarz mimo, że jest zupełnie niewinna.

Z dużem zainteresowaniem słuchano zeznań osk. Mejlocha Mandelbauma. Ten osk. złożył obszerne i szczegółowe zeznania. „Krytycznego dnia o godz. 11.58 pojechałem do Trzebini. dokąd przyjechałem o godzinie 1-szej i w domu zjadłem obiad. O godzinie 2-giej spacerowałem w towarzystwie kolegi, co mogę udowodnić świadkami.

Do Krakowa przyjechałem o godzinie 5-tej popołudniu.

Przeszedłem ulicą Basztową i skręciłem odrazu w ul. Szpitalną. Tu było zupełnie pusto. W pewnej chwili doskoczył do mnie jakiś osobnik, który począł mnie szarpać, a po chwili oddał w ręce policjanta. Natychmiast wylegitymowałem się, że jestem członkiem Organizacji żyd. skautów „Akiba". Wówczas ów osobnik krzyknął: „To jest jakiś Makabeusz! Brać go!"

Bito mnie pałkami tak, że miałem całą bieliznę zakrwawioną. Zaprowadzono mnie do gmachu Województwa, gdzie przebito mi rękę. Do dziś pozostała mi z tego blizna. Tam pod razami pałek padłem nieprzytomny. Prosiłem o wodę, ale tego mi nie udzielono".

Obrońca: Tu słyszeliśmy, że był już pan karany. Niechno nam pan powie, jak to było z tą karą?

Osk. Mandelbaum: Byłem jedynie karany grzywną 5 zł. za to, że nie zapłaciłem 30 gr.

Obrońca: Czem jest pana ojciec?

Osk. Mandelbaum: Przemysłowcem.

Na dalsze pytania osk. Mandelbaum wyjaśnia, że pracuje u swojego wujka Mandelbauma, właściciela pralni „Tecza" w Krakowie przy ul. Czarnowiejskiej. Osk. Mandelbaum jest od kilku lat przewodniczącym Org. Sjon. „Akiba" i ma wkrótce wyjechać do Palestyny.

Obrońca: Jak pan myśli, dlaczego pana aresztowano?

Osk. Mandelbaum: Aresztowano mnie, bo mam żydowską gębę.

Za chwilę nastąpił sensacyjny moment zeznań osk. Mandelbauma. Mianowicie na pytanie obrońcy dr. Frühlinga, osk. Mandelbaum oświadcza, że pełni funkcję dla wojska i że w związku z tem wyjaśnień udzielić może jedynie i wyłącznie na tajnej rozprawie.

Jako ostatni zeznawał osk. Abraham Diamand, który również nie poczuwa się do winy, przyczem opowiada obrazowo o tem jak go bito, w dowód czego podaje świadków. W szczególności zaprowadzony do gmachu województwa, zauważył na posadzce leżące ciało, wydające jęki. Jeszcze nie uszedł kilku kroków, gdy dostał pałką w głowę, a następnie bito go przez całą godzinę. Dwa razy stracił przytomność. Cucono go i bito dalej przy akompanjamencie obelżywych słów, w rodzaju jak: „przyjdzie Hitler to doczekacie się". Następnie kazano mu się położyć na posadzce i wówczas również kopano go.

Po złożeniu zeznań przez tego świadka, zabrał głos prok. dr. Szypuła, który skierował kilka pytań do osk. Zygmunta Monderera w kwestji jego karalności.

Przewodniczący dr. Bartynowski, po ogłoszeniu, że postępowanie dowodowe jest otwarte, odroczył rozprawę do dzisiaj rano godz. 9-ta.

### Na 2 lata więzienia skazany za przewrócenie wozu

Wczoraj w sądzie krakowskim zapadł wyrok na Stanisława Pernala, który w związku z krwawemi wypadkami w Krakowie napadł na wóz pocztowy i przewrócił go oraz pobił listonosza Domagalskiego. Sąd skazał go na 2 lata więzienia.

# KRONIKA KRAKOWA

## Sytuacja strajkowa

W dniu wczorajszym został zlikwidowany strajk robotników piekarskich, który objął 12 piekarń w Krakowie.

* * *

Na Ratuszu została przyjęta przez prezydenta miasta delegacja robotników miejskich, zorganizowanych w socjalistycznych związkach zawodowych. Na konferencji omawiane były postulaty wysunięte przez robotników miejskich.

Pracownicy miejscy oraz pracownicy zakładów i przedsiębiorstw miejskich, zorganizowani w Związku klasowym, wysunęli szereg postulatów, zmierzających do poprawy doli pracowników. Prezydjum miasta nie uwzględniło wszystkich żądań, w szczególności nie godzi się na zmianę regulaminu w kierunku przywrócenia automatycznej stabilizacji, oraz na uruchomienie awansów.

W najbliższych dniach nastąpi rozstrzygnięcie.

Wczoraj delegaci pracowników zostali przyjęci przez dyrektora magistratu Hergeta.

W poniedziałek w sali przy ul. Rajskiej odbędzie się walne zebranie robotników miejskich, na którem ustalone zostaną wytyczne dalszego postępowania.

W wypadku odrzucenia przez ogół pracowniczy propozycji Zarządu miasta, niewątpliwie doszłoby do strajku.

## Niedopuszczalna jazda motocyklisty

Wczoraj zdarzył się na Pasterniku w Krakowie wstrząsający wypadek, który pociągnął za sobą tragiczne następstwa.

Oto motocyklem jechał wraz z towarzyszką 28-letni technik budowlany Wacław Białko z Bierunia.

W pewnym momencie, Białko zajęty rozmową, nie zauważył przechodzącej przez gościniec wieśniaczki, na którą najechał.

Skutki najechania były fatalne. Wieśniaczkę zabrano do szpitala, zaś do rannego motocyklisty który doznał szeregu obrażeń, zawezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło go z Bronowic do Krakowa.

## Tajemnicze zniknięcie studenta

Jeszcze we wtorek wydalił się z domu rodzicielskiego 20-letni absolwent gimnazjalny — im. B. Nowodworskiego w Krakowie, przy placu Groble — Władysław Przędzik, zam. przy ul. Arjańskiej 6.

Rysopis: wzrost 167 cm, krępej budowy ciała, szatyn, twarz pociągła, oczy jasno-bronzowe.

Wczoraj popołudniu wyłowiono zwłoki młodzieńca z Wisły. Jak się okazało, były to zwłoki Władysława Przędzika. Zwłoki jego przewieziono do zakładu medycyny sądowej.



## Ubezpieczeni urgują o załatwienie sprawy Feniksa

W Izbie Przemysłowo-Handlowej we Lwowie odbyło się wczoraj trzecie z rzędu zebranie ubezpieczonych w Feniksie. Obrady zagaił dyr. Mikuli, poczem dr. Rosmarin złożył sprawozdanie z przebiegu przyjęcia delegacji komitetu ubezpieczonych przez p. wicepremjera Kwiatkowskiego.

Żądanie delegacji szły w dwóch kierunkach: stworzenia konta zablokowanego, do którego wpływałyby bieżące premje ubezpieczeniowe, bez narażenia płacących na dalsze szkody, oraz bezwłocznego przejęcia portfelu ubezpieczonych w Feniksie przez inne towarzystwa.

Nawiązując do przebiegu przesłuchania u p. wicepremjera, dr. Rosmarin dał wyraz stanowczemu postulatowi możliwie jaknajrychlejszego załatwienia sprawy. Każda zwłoka naraża majątek ubezpieczonych na uszczerbak, na wypadek zaś, gdyby nie udało się sprawy załatwić do połowy lipca, wówczas ubezpieczeni w Feniksie łatwo podzielić mogą los ubezpieczonych w b. towarzystwach rosyjskich, których majątek likwiduje się już od 20 lat.

Niewytłumaczone jest stanowisko innych towarzystw ubezpieczeniowych, które zdają się nie rozumieć, że od załatwienia sprawy Feniksa zależy również los ich towarzystw. Im dłużej sprawa Feniksa się przewleka, tem bardziej cierpi idea ubezpieczeniowa i w większym stopniu do głosu dochodzi akcja poszkodowanych przeciw ubezpieczeniom. O tem winny pamiętać jednostki odpowiedzialne za los tych towarzystw. W najbliższy poniedziałek odbędzie się w Warszawie konferencja delegatów trzech największych komitetów (Krakowa, Bielska i Lwowa), na której powzięte zostaną decyzje w kwestji dalszego postępowania.



## Tata Tasiemka w Krakowie

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie zasiadł wczoraj Władysław Galos, murarz, przestępca kilkanaście razy karany.

Galos, znany awanturnik na terenie Krakowa, w styczniu i lutym 1935 r. przychodził do sklepu Wachsa przy ulicy Szerokiej 35, domagając się pieniędzy na wódkę. Gdy Wachs pieniędzy nie chciał mu dać, Galos rzucił na niego gablotkę, rozbijał szyby w oknach i groził zdemolowaniem lokalu, wymuszając w ten sposób od Wachsa pieniądze.

Sąd skazał Galosa na 6 miesięcy więzienia umarzając karę na mocy amnestji.

Rozprawie przewodniczył s.o. dr. Zalipski, wotowali s. o. dr. Frey i dr. Restorf, oskarżał prok. dr. Pęchalski, bronił adw. dr. Dunkelblum.

## Nadużycia w firmie „Chemimetal" w Krakowie

Dowiadujemy się, że w firmie „Chemimetal" S. A. w Krakowie przy ul. Szewskiej 1, która to firma produkuje wyroby „Erdal" zostało dokonane duże nadużycie.

Mianowicie 40-letni kasjer tejże firmy Bruno Zipel został wydelegowany przez dyrektora tejże firmy p. dr. Behra do Zgierza, gdzie Zipel miał zainkasować u tamtejszych kupców większą sumę pieniężną.

Zippel swe zadanie spełnił.— Pieniądze zainkasował, ale wszelki ślad po nim zaginął.

Policja rozesłała listy gończe za zbiegiem-defraudantem.

Firma „Chemimetal" jest poszkodowana na kilkadziesiąt tysięcy złotych.



## Powiesił swą żonę w lesie

Przed sądem apelacyjnym w Krakowie zasiadł wczoraj na skutek apelacji, rolnik Władysław Gad z Kostomłotów-Laskowa pow. kieleckiego, skazany wyrokiem sądu I. instancji w Kielcach z dnia 29-go stycznia 1936 za powieszenie swej żony Bronisławy na 15 lat więzienia.

Wczoraj wydał swoją opinję dziekan Uniw. Jag. prof. dr. Olbrycht.

Sąd celem ponownego przesłuchania biegłych lekarzy w obecności prof. dr. Olbrychta rozprawę odroczył.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes s. a. dr. Potempa, wotowali s. a. dr. Łaba i Cieślewski, oskarżał prok. apelacyjny dr. Günther, bronił adwokat dr. Roman Mendler.



## Fotograf oskarżony o szantażowanie lekarza

Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozprawa odwoławcza przeciwko fotografowi z Myślenic M. Bergerowi, który za wymuszenie okupu 1.000 zł. od lekarza został skazany na 2 miesiące aresztu.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, mocą którego wyrok I. instancji został uchylony i osk. Berger został od winy i kary w zupełności uwolniony.

Bronił adw. dr. Pffefer.

## WOLNE POSADY

Dla ograniczonej ilości inteligentnych i pracowitych panów w wieku 30—40 lat nadarza się sposobność teoretycznego i praktycznego zapoznania się w nowo wprowadzonych działach popularnych ubezpieczeń. Wybrani otrzymywać będą podczas przedszkola wynagrodzenia. Zgłoszenia osobiste w poniedziałek i wtorek w godzinach 9-14 Assicurazioni Generali, Grodzka 26.

## Staruszka zabita pod kościołem

Na ul. Gródeckiej we Lwowie obok kościoła św. Elżbiety przejechało auto 70-letnią Emilję Kozło, która chciała przejść przez jezdnię.

Nieszczęśliwa staruszka została zabita na miejscu.

Szofera aresztowano.

## Sekretarz magistratu przed sądem

Dnia 12 lutego b. r. zasądził sąd okręgowy w Krakowie emerytowanego sekretarza krakowskiego Zarządu miejskiego Juljana Ściborę za przyjmowanie korzyści majątkowych w związku z urzędowaniem, zaś Adama Augustyna za pomoc udzieloną pierwszemu oskarżonemu przy przyjmowaniu łapówek.

W szczególności ustalił sąd okręgowy, że Augustyn przyrzekał handlarzom starającym się w tut. magistracie o licencje na rozwóz węgla, poparcie Ścibora przy rozstrzyganiu ich próśb o rzeczone licencje i kazał im się za to sowicie opłacić.

Po przeprowadzeniu dowodów i wywodach prokuratora, który domagał się podwyższenia wymierzonych kar, oraz obrońców, sąd uniewinnił osk. Ściborę a co do osk. Augustyna sprawę na zasadzie amnestji umorzył.

Bronił adw. dr. Seweryn Gottlieb, zaś Augustyna adw. dr. Dunkelblum.

## Rabusie udusili matkę a synowi rozbili siekierą czaszkę

Zuchwałego napadu bandyckiego dokonano we wsi Budy Zosine, pod Żyrardowem. Do chaty 46 letniej Franciszki Badowskiej, mieszkającej ze 17-letnim synem Wojciechem, zapukało 2 nędznie ubranych mężczyzn prosząc o jałmużnę. Gdy kobieta wpuściła mężczyzn do chaty ci przybrali groźną postawę i zażądali wydania pieniędzy.

Między bandytami wywiązała się walka, w czasie której jeden z napastników chwycił siekierę i rozpłatał czaszkę Badowskiemu, kładąc go trupem na miejscu. Następnie bandyci udusili kobietę, poczem zabrawszy pieniądze zbiegli.

Policja podjęła pościg.


REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gródku 2. — Telefon 173-02. — Redaktor przyjmuje od godz. 16—17-tej

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł. Cała strona 1600 zł. — Drobne 30 groszy za wyraz. — Poszukiwania pracy 10 groszy za wyraz

Odp. redakter i wydawca Alfred Kwiatkowski — Drukarnia Monopol, Kraków, ul. Na Gródku 2